



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
24
LUTEGO
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 37 (14835)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Koncert „Wilenki” w wileńskim Centrum Dzieci i Młodzieży

Kto nie widział, niech żałuje!

Przed nadciągającym Wielkim Postem zespół pieśni i tańca „Wilenka” postanowił zaszaleć. I to nie w samotności — na koncert zapustowy zaproszono wszystkich chętnych. W sobotę na sali wileńskiego Centrum Dzieci i Młodzieży nie było wolnego miejsca!

Tych, którzy spodziewali się zwykłego koncertu, czekała miła niespodzianka. Zespół przygotował inscenizację zapustowej wiejskiej zabawy. Na krótko przeniósł widzów w sielskie wesołe klimaty sprzed kilkudziesięciu lat. Była gościnna wiejska chata z płotkiem, ławami i beczką piwa, wąsaty gospodarz i skrzętna gospodyni. Byli przystojni chłopcy i rumiane dziewczęta. I przebierańcy, a wśród nich — diabelki, boćki, Cyganie, misie... Na scenę, czyli do chaty wiejskiej, wchodzili prosto z sali, wesoło pohukując, gwizdząc, śmiejąc się... Chyba tak właśnie wyglądały kiedyś prawdziwe Zapusty.

Święto zrobione w tydzień

Zabawni przebierańcy nie ograniczyli się do gwizdania. Pokazali całą scenkę. Wierszyki i przyśpiewki rozweseliły wszystkich widzów. Nie brakło i tanecznych oraz wokalnych popisów. Niestety, przedstawienie było niedługie. Ale jakie im-



Była gościnna wiejska chata z płotkiem, ławami i beczką piwa, wąsaty gospodarz i skrzętna gospodyni. Byli przystojni chłopcy i rumiane dziewczęta
Fot. Marian Paluszkiewicz

ponujące! Kolorowe, wesołe, rozśpiewane, z aktorami pełnymi wewry i fantazji. Dekoracje, scenariusz — wszystko było dopięte na ostatni guzik. Mimo że, jak się okazało, na przygotowanie całości „Wilenka” miała zaledwie tydzień.

Dzieciakom, jak zwykle, nie brakło entuzjazmu, ale pomogli też starsi. Tym razem byli to nauczyciele Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli. Polonistka Danuta Korkus wyreżyserowała przedsta-

wienie. Dekoracjami zajął się plastyk, artysta malarz Robert Bluj. Piosenki dobrała Janina Łabul, kierownik artystyczny „Wilenki”. Ona też czuwała nad całokształtem drugiej części sobotniego występu. Po przerwie bowiem widzowie mogli podziwiać piosenki i tańce z tradycyjnego repertuaru zespołu.

Po zakończeniu koncertu widzowie mieli do powiedzenia jedno: „Niech żałuje każdy, kto tego nie widział”.

Do słów uznania i entuzjastycznych pochwał „Wilenka” jest już chyba przyzwyczajona. Bo zespół to bardzo aktywny — bierze udział we wszystkich imprezach, na jakie zostaje zaproszony (jak choćby ostatnio wileńska akcja charytatywna „Darujmy uśmiechy”). A gdy zaproszeń chwilowo nie ma, zespół sam wymyśla rozrywkę dla publiczności — przykładem tego sobotni koncert.

(Dokończenie na str. 3)

Posłowie AWPL nie wezmą udziału w głosowaniu

Prezydent odrobi jesienią



Prezydent będzie w każdej sytuacji na wygranej pozycji uważa lider AWPL Waldemar Tomaszewski
Fot. ELTA

„Podjęliśmy decyzję nie brać udziału w głosowaniu nad usunięciem Rolandasa Paksasa z urzędu prezydenta” — oświadczył wczoraj po spotkaniu w cztery oczy z głową państwa przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i zarazem zastępca starosty frakcji Liberalnych Demokratów w Sejmie RL Waldemar Tomaszewski.

Podstawowym tematem rozmów lidera AWPL — największej polskiej partii politycznej na Litwie, Waldemara Tomaszewskiego z prezydentem kraju Rolandasem Paksasem była aktualna sytuacja polityczna w kraju, oprócz tego poruszono również kwestie dotyczące najostrejszych problemów litewskich Polaków.

(Dokończenie na str. 2)

Materiały dostarczono do Sądu Konstytucyjnego

Dokumentów na ponad tonę

Sejm wczoraj po południu przekazał Sądowi Konstytucyjnemu ważące ponad tonę materiały dotyczące impeachmentu prezydenta Rolandasa Paksasa.

Do 30 kartonowych pudeł zapakowane materiały, liczące 207,7 tys. stron, odwieziono mikrobusem, eskortowanym przez samochody Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego i Policji z włączonymi „kogutami” oraz kanclerza sejmowego Arvydasa Kregždė. Sejm, na podstawie wniosków sejmowej Komisji Badań Specjalnych, rozpatrującej oskarżenia pod adresem prezydenta, w ubiegły piątek postanowił zainicjować proces oskarżenia prezydenta o rażące naruszenie Konstytucji i złamanie przysięgi.

Ponieważ prezydent został oskarżony o rażące naruszenie Konstytucji, Sejm poprosił Sąd Konstytucyjny o przedstawienie w tej sprawie własnego wniosku.

Zgodnie z prawem Sądowi Konstytucyjnemu należało złożyć 30 egzemplarzy podania oraz towarzy-

szących mu załączników — każdy egzemplarz po 6925 stron.

Akta zawierają protokoły zamkniętych posiedzeń komisji oskarżenia, korespondencję z Urzędem Prezydenta, rządem, Prokuraturą Generalną, Departamentem Bezpieczeństwa Narodowego, ministerstwami, innymi departamentami i instytucjami, a także inne dokumenty. W celu zaoszczędzenia papieru kopie były sporządzane na obu stronach kartki. Łącznie waga tych materiałów sięga ponad tonę.

Materiały oskarżające zaczęto powielać w ubiegły piątek wieczorem z pomocą dwóch szybkich kopiarek, wykonujących w ciągu minuty 220 kopii.

Samo kopiowanie, nie licząc przygotowań do niego i możliwych błędów w kopiowaniu, trwało ponad 15 godzin. Sądowi Konstytucyjnemu przedstawiono również nagrania audio i wideo w postaci 22 płyt kompaktowych, 8 DVD oraz 6 płyt mini.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE

Świat — 4

Zaproszenie do inwestowania w Polsce

Prezydent Aleksander Kwaśniewski przekonywał wczoraj w Singapurze, że w Azji Południowo-Wschodniej kraj ten jest ważnym partnerem Polski. Podkreślał, że Polsce zależy na rozwoju współpracy, zachęcał także do angażowania singapurskiego kapitału w Polsce.

Praworządność — 5

„Biznesplan”

Sąd dzielnicowy w Mariampolu wymierzył karę 24 minimów socjalnych (3 tys. Lt) oskarżonemu o fałszowanie dokumentów byłemu doradcy mera Samorządu Mariampolskiego Kęstutisowi Kazakevičiusowi.

Kultura — 6

„Do Europy wnosimy wiele”



Zbigniew Graca wyraził wielkie zadowolenie, że miał możliwość pracy z Litewską Orkiestrą Symfoniczną, w tym ze swoim rodakiem — skrzypkiem Zbigniewem Lewickim

Sport — 9

Odnowiona tradycja

W minioną sobotę, w Niemenczynie ponad 50 zawodniczek i zawodników wzięło udział w biegach narciarskich stylem klasycznym. Był to ostatni sprawdzian naszych narciarzy przed startem na Polonijnych Igrzyskach Zimowych „Beskidy'2004”.

Sentencja

Nikt nie trafia do piekła tylko po to, aby odnaleźć tam swoich przyjaciół.

ANGIELSKIE



9 771 392 04 000 4

Kalejdoskop aktualności

Medale za służbę

54 żołnierzy oddziału Batalionu im. Olgierda „Litcon 2” (Lithuanian contingent), którzy powrócili z międzynarodowej misji w Iraku, za ich służbę udekorowano medalami systemu ochrony kraju.

W ceremonii wręczenia medali szczebla systemu ochrony kraju „Za międzynarodowe misje” wczoraj w Rukli uczestniczyli minister ochrony kraju Linas Linkevičius, głównodowodzący Wojska Litewskiego generał major Jonas Kronkaitis, dowódca zmotoryzowanej brygady piechoty „Geležinis vilkas” płk lt. Gediminas Jurgutis, ambasador USA Stephen Mull oraz bliscy wojskowych. Żołnierze oddziału „Litcon 2” wspólnie z Duńczykami służyli w nadzorowanym przez W. Brytanię sektorze na północny wschód od Basry. Ich zadanie polegało na pomocy w utrzymaniu porządku publicznego, patrolowaniu, ochronie obiektów.

Największą galerię sztuki odwiedziło 150 tys. osób

Czynną w ciągu tygodnia w nowym 20-kondygnacyjnym gmachu Samorządu Wileńskiego największą na Litwie galerię sztuki odwiedziło około 150 tys. wilan i gości miasta, w tym około 40 tys. uczniów.

Na siedmiu kondygnacjach budynku, w atrium oraz w podziemiach parkingu swoje prace prezentowało 25 galerii sztuki Wilna, Kowna i innych miast kraju, katedra architektury i tekstyliów Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Borisow się nie poddaje

Kolegium sędziowskie Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego dzisiaj zbierze się na posiedzenie, na którym rozpatrzy skargę Jurija Borisowa, najhojniejszego sponsora kampanii wyborczej Rolandasa Paksasa z powodu wydalania z Litwy.

Skarga rozpatrzona zostanie na zamkniętym posiedzeniu, w którym mogą uczestniczyć jedynie Borisow i przedstawiciele Departamentu Migracji.

Unijna polityka świadczenia pomocy

W tym tygodniu w Wilnie politycy litewscy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, społeczności akademickiej i biznesu będą mogli zapoznać się z polityką rozwoju i pomocy Unii Europejskiej.

Poprzez politykę rozwoju i pomocy UE zamierza walczyć z ubóstwem i głodem, łamaniem praw człowieka w krajach rozwijających się, przyczynić się do ograniczenia ognisk konfliktów i niestabilności na świecie. W tym celu kraje unijne rokrocznie asygnują blisko 30 mld euro, a Komisja Europejska, jako instytucja reprezentująca wspólnoty europejskie, dołącza jeszcze około 6,5 mld euro (w 2002 r.).

Propozycja ograniczenia praw

Dla urzędników państwowych i polityków, w tym również prezydenta, za złamanie przysięgi proponuje się ograniczyć prawa publiczne w pełnieniu obowiązków służbowych oraz wyborcze.

W tym tygodniu takie propozycje zarządowi Sejmu ma przedstawić grupa robocza, pracująca nad uregulowaniem konstytucyjnego założenia przysięgi. Kierujący grupą roboczą wiceprzewodniczący Sejmu Vytenis Andriukaitis zaprzecza, że te propozycje są związane z zainicjowanym w parlamencie procesem oskarżenia prezydenta Rolandasa Paksasa o złamanie przysięgi.

Nie mają prawa

Litewscy „zieloni” nie włączają się do założonej podczas minionego weekendu Europejskiej Partii Zielonych, gdyż nie posiadają statusu partii politycznej.

Przewodniczący organizacji społecznej — Litewskiego Ruchu Zielonych Rimantas Brazilius twierdzi, że ruch nie ma prawa włączenia się do partii politycznej. BNS

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt),
Dziennikarze: Walenty Dunowski (sport@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter
Współpracownicy: Danuta Karnilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński,
Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołectw, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta TrykWanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt),
Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mażul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korektaZbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt),
Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.
Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt ZdanowiczWydawca V&J „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”W sobotę odbyły się pierwsze Zapusty rejonu wileńskiego
Republika na jeden dzień

— Uwaga, uwaga! Tu telewizja Republiki Duksztańskiej! Nie wolno bez wiz przekroczyć granicy naszego państwa. Jesteśmy niezwykłym krajem. Nieznane jest u nas zjawisko korupcji, nasi urzędnicy, policja i celnicy są nieprzekupni. Nasi żołnierze zawsze gotowi są do obrony granic przed nielegalnymi migrantami — takim ogłoszeniem rozpoczęła w sobotę o 11-ej swoją działalność telewizja nowego niepodległego państwa w gminie Dukszty, założonego na dzień świętowania Zapustów.

Na placu nieopodal gmachu starostwa płonęło od wczesnego ranka olbrzymie ognisko. Wokół niego zgromadzili się miejscowi mieszkańcy i goście, wśród których byli: mer samorządu Leokadia Janušauskienė, wicemerowie Teresa Paramonowa oraz Jan Sinicki, dyrektor administracji Edward Punczewicz, kierownicy wydziałów samorządu, starostowie gmin rejonu, a także nowy przedstawiciel rządu na powiat wileński Jurgis Jurkevičius i zastępca naczelnika administracji powiatu Arvydas Klimkevičius. Przybył też na Zapusty do Dukszt poseł na Sejm Jan Mincewicz. Najwięcej emocji, jako gośpodyni gminy, miała starosta Wacława Baniukiewicz.

Wiadomości w TV Dukszty



Żeberka smakowały Cygankom i nie tylko



Pod muzykę kapeli Stasiuka ze Skirlan bawiono się na schwał

nadawała Helena Bakuła, kierująca teatrzykiem w Rukojniach.

I zaraz — w myśl ułożonego przez pracowników wydziału kultury samorządu scenariusza — zaczęły się dziać jak to na każdej ludowej zabawie — różne cuda i cuda.

Oto z werwą wkroczył na plac oddział policjantów, czyli litewski zespół folklorystyczny z Mejszagoly, kierowany przez Petrasa Rimkusa. Tuż za nim maszerowali w autentycznych mundurach żołnierze z Szumska, inaczej mówiąc zespół „Cantate” pod kierownictwem Walentyny Fedorowicz. Z Domu Kultury w Glinciskach (kier. Elena Sartatavičiūtė) przyjechał salon wróżbiarski, którego wróżki przekroczyły granicę nielegalnie, a z Czarnego Boru przyjechali rozruchani Cyganie, by zabawić publiczność. Wiadomo, gdzie jest bal, jedzenie i picie, tam też gromada ubogich — może smakowity kęs spadnie ze stołu. Przybyła ich cała grupa — „pograniczników” z Ławaryszek — na czele z Krystyną Juckiewicz, kierowniczką parafialnego domu kultury. Z gminy sużańskiej przyjechała Kapela Stasiuka Rygielskiego ze Skirlan. Chłopcy różnieli na całego, a naród cały, zgromadzony w Dukstach tańczył do

siódmych potów.

Dukszty witały wszystkich gośćmi blinami, których nie zabrakło nikomu. Jednak prawdziwym zapustowym przebojem stały się duszone żeberka, podawane z apetycznie przyrządzonym bigosem (palce lizać!). Świeża wieprzowina, pochodząca, wiadomo, z miejscowej spółki masarskiej „Biovela”. Co prawda konkurowały z żeberkami flaki przywiezione przez Cyganów z Czarnego Boru.

Całej zabawy nie da się opisać, bo to i „nowi ruscy” popisali się bogactwem, i loteria była, w której można było wygrać nawet upragnioną zieloną kartę, i popisy diabeków. Na zakończenie dał się słyszeć żałobny marsz i do ogniska zbliżyła się procesja z trumną, w której leżała Marzanna, na przedzie kroczyła czarna Kostucha. Tylko nikt się jej nie zląkł, bo uśmiechnięta wiosna ogłosiła werdykt, że zima musi ustąpić. Trumnę z Marzanną wrzucono na stos. Natomiast żołnierze otoczyli muzyków i zagrozili, aby siedem tygodni żaden z nich nie zagrał i nie zaśpiewał. Zaczyna się post. Żadnych zabaw, żadnego obżarstwa — aż do samej Wielkanocy.

Jadwiga Podmostko
Fot. Jerzy Karpowicz

Posłowie AWPL nie wezmą udziału w głosowaniu

Prezydent odrobi jesienią

(Dokończenie ze str. 1)

„Podjęliśmy decyzję nie brania udziału w głosowaniu nad usunięciem Rolandasa Paksasa z urzędu prezydenta. Nie mamy moralnego prawa na wzięcie udziału w tym głosowaniu. — Zarzuty stawiane prezydentowi są zbyt powierzchowne — powiedział po spotkaniu z prezydentem Waldemar Tomaszewski. Akcja Wyborcza posiada w Sejmie RL dwa mandaty poselskie.

Zdaniem lidera AWPL wszystkie oskarżenia wobec prezydenta skoncentrowane są generalnie tylko wokół jednego zarzutu — podpisania przez głowę państwa dekretu o nadaniu obywatelstwa litewskiego Jurijowi Borisowowi. Tego uchybienia natury formalnie prawnej nie wystarcza, aby odsunąć od władzy prezydenta wybranego w powszechnych wyborach. „Sejm przyjmuje w ciągu kadencji kilka lub nawet kilkanaście ustaw sprzecznych z Konstytucją, ale nie był z tego powodu ani razu rozpuszczony. Błędów nie

popęlnia tylko ten, kto nic nie robi. Całe zamieszanie wokół prezydenta oceniam jako próbę pozbycia się konkurencji politycznej” — zauważył Tomaszewski. Winnymi zaistniałej sytuacji prezes AWPL nazwał partię konserwatystów, liberałów i centrystów i socjalliberałów, których popularność bardzo spadła w ostatnim okresie.

Zapytany przez „Kurier”, czy proprezydencka pozycja najbardziej wpływowej siły litewskich Polaków nie zaszkodzi naszemu społeczeństwu w przyszłości, lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie odpowiedział, że „jesteśmy zaangażowani w tę sprawę nie mniej, ale i nie więcej niż inne siły polityczne na Litwie. Nie możemy stać na uboczu, gdy w naszym kraju trwają tak nieładne procesy polityczne. Na Litwie obecnie próbuje się podważać zasady demokracji”. — Musimy wykażać się obywatelską postawą — uważa Waldemar Tomaszewski

Mówiąc o poparciu Rolandasa

Paksasa przez Wileńszczyznę, Waldemar Tomaszewski powiedział, że prezydenta popiera około 80 proc. jej mieszkańców. Ale zdaniem lidera polskiej partii takie proprezydenckie nastroje na Wileńszczyźnie nie różnią się specjalnie od nastrojów całej litewskiej prowincji.

— Uważam, że perspektywa dla prezydenta Litwy Rolandasa Paksasa jest przychylna. Ten rok w naszym kraju jest rokiem wyborczym, będziemy wybierali deputowanych do Parlamentu i Sejmu, a ponieważ, jak już mówiłem, około 80 proc. litewskiej prowincji popiera prezydenta, będzie on w każdej sytuacji na pozycji wygranej, jeżeli nie w procedurze impeachmentu, to na pewno w końcowej fazie tego wyborczego roku — zapewnił przewodniczący AWPL. Podczas spotkania z prezydentem poruszono również kwestie zwrotu ziemi, oświaty, jak również sprawę uznawania na Litwie dyplomów wyższych uczelni polskich. Robert Mickiewicz

Dziś Zapusty – koniec karnawału

Bądźmy bardziej pomyślni

Dobiega końca tegoroczny, nawet całkiem długi okres karnawałowy. Wszyscy, którzy nie zdążyli się jeszcze dobrze zabić, mogą to zrobić na Zapusty, czyli dzisiaj. Jest to bowiem ostatni dzień szaleństw i dlatego niekiedy nazywano go ostatkami.

Tradycja Zapustów sięga dawnych czasów i, jak głosi legenda, narodziła się ona w Krakowie, gdy zmarł bardzo zły burmistrz, który rządził miastem i który strasznie gnębił wszystkie kwaciarki i przekupki. Wówczas to pogrzb burmistrza przerodził się w wielkie świętowanie. Całe miasto przebrało się w maski, tańczyło, śpiewało i piło wino. Wymyślano też mnóstwo prawdziwych i nieprawdziwych historii. Co bardziej wygadani gawędziarze opowiadali, że tego dnia zdarzały się różne cudenka. Ponoć psy ogonami szczykały, ludzie lokciami gadali, a deszcz z ziemi do nieba padał. Odtąd w ten właśnie sposób żegnano ostatni dzień karnawału. Bawić się jednak można jedynie do północy. Kiedyś tuż przed północą młodzi wprost z zabawy biegli do kościoła, by uderzyć w dzwony i obwieścić początek Wielkiego Postu.

Dziś z pewnością mniej się bawimy i większość z nas Zapusty spędza

w rodzinnym gronie, ewentualnie z przyjaciółmi przy koldunach, pieczonych blinach, czasem pączkach lub chrustach. Po prostu w tym codziennym zabieganiu brak nam czasu i pomysłów na coś bardziej oryginalnego. Trochę weselej urządzone są Zapusty w przedszkolach i szkołach, gdzie zgodnie z tradycją pali się marzannę i przepędza zimę do morza. Może nieco urozmaicenia do naszych domów tego wieczoru wprowadzają chodzące po domach dzieciaki-przebierańcy. Jest to nowsza tradycja, ale myślę, że przyjemna. Trochę gorzej jest z „repertuarem” tej młodzieży, która co roku te same przyspiewki śpiewa: „Mes Čigonai Lietuvos, prašom blinų i kavos” („My litewscy Cyganie, prosimy blinów i kawy”). Warto już coś nowego i bardziej oryginalnego wymyślić. Może wtedy i drzwi mieszkań będą się chętniej otwierać. Bo bądźmy szczerzy, nie najlepiej jest z naszą kulturą. Niektórzy wcale nie otwierają drzwi, a są i tacy, co z gromami wyzwisk wyskakują i rozpędzają przybyłych. Brzydko to i nie najlepiej świadczy o gospodarzach. Zmieńmy nasze przyzwyczajenia i popatrzmy trochę z przymrużeniem oka na tę ostatnią karnawałową zabawę.

Julitta Tryk

Czas czterdziestodniowego przygotowania do Paschy

„Z prochu powstałeś...”

Jutro mamy Środę Popielcową, którą rozpoczynamy Wielki Post. W tym dniu Kościół święci popiół otrzymany z ubiegłorocznych święconych palm i na znak publicznej pokuty posypuje wiernym głowy, w ten sposób przypominając, że każdy z nas jest tylko prochem.

Wielki Post nazwę swą zawdzięcza przede wszystkim praktykom pokutnym wiernych, ponieważ posty, obok modlitwy i spowiedzi zajmowały poczesne miejsce. W pierwszych latach chrześcijaństwa były to bardzo surowe posty. Przez cały post nie tylko nie jądano mięsa, ale i nie używano tłuszczów zwierzęcych.

Początkowo Wielki Post trwał tylko 40 godzin (Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota). Następnie post się wydłużał.

Ostatecznie 40 dni postu (nie wliczając niedziel) ustalił papież, św. Grzegorz Wielki, w VI wieku. Czterdziestodniowy post jest naśladowaniem Chrystusa, który przez 40 dni przygotowywał się do publicznej

działalności, a także do swojej Paschy — przejścia przez mękę i śmierć do chwały Zmartwychwstania.

W okresie Wielkiego Postu Kościół od nas wymaga nie tylko powstrzymania się od pokarmów mięsnych w każdy piątek, ale zabrania także hucznych zabaw i zaleca większe skupienie. W okresie tym są w kościołach organizowane rekolekcje dla wiernych. Kościół także gorąco apeluje do wszystkich, by w tym czasie nie tylko zachowali abstynencję od mięsa w piątki, ale także powstrzymali się od picia alkoholu i uszczuplili sobie inne przyjemności, bo jest to okres pokuty i czynienia dobrych uczynków.

Właśnie o dobrych uczynkach i miłowaniu bliźniego w minioną, ostatnią niedzielę karnawału, przypomina nam Ewangelia według św. Łukasza, która mówi, że nie sztuka kochać przyjaciół, musimy kochać i przebaczać naszym wrogom. Jest to jedna z podstawowych i głównych myśli Wielkiego Postu.

J. T.

Materiały dostarczone do Sądu Konstytucyjnego

Dokumentów na ponad tonę

(Dokończenie ze str. 1)

Komisja, obradująca od grudnia ub. roku do minionego piątku przesłuchiwała przeszło 40 świadków, których zeznania zostały nagrane.

Największą jednak próbą dla ludzi przygotowujących kopie było żądanie zatwierdzenia pieczęcią i podpisem autentyczności każdej kopii. Skorzystano z pomocy około 20 osób.

Przewodniczący Sejmu Artūras

Paulauskas uważa, że Sądowi Konstytucyjnemu wystarczą 2-3 tygodnie na rozpatrzenie materiału i przedstawienie wniosków.

5 marca Sejm zamierza zdecydować o tym, kiedy się rozpocznie proces oskarżenia i ustalić rozkład posiedzeń. Wcześniej przewodniczący Sejmu twierdził, że początek impeachmentu może być związany z przedstawieniem wniosków Sądowi Konstytucyjnemu.

BNS

Koncert „Wilenki” w wileńskim Centrum Dzieci i Młodzieży

Kto nie widział, niech żałuje!

(Dokończenie ze str. 1)

Młoda, piękna, twórcza „Wilenka” podoba się widzom. Bo, jak twierdzi kierownik, pani Janina Łabul, sami zespolacy bardzo lubią występy, wtedy rozkwitają: „Może nawet w szkole niektórzy uczyć się nie najlepiej. Ale na scenie starają się, oddają całych siebie. Czują się kimś”.

Kierowniczką zachwala swoje dzieciaki. Atmosfera w zespole jest rodzinna — nic dodać, nic ująć. Razem obchodzą urodziny, jeżdżą na wycieczki, zimą organizują kulig. Zaprzyjaźnieni w „Wilence”, kontynuują te znajomości w codziennym życiu. Zwłaszcza, że większość z nich uczy się w tej samej szkole — wileńskiej „syrokomłowce”. Chociaż nie tylko! Janina Łabul opowiada, że niektórzy tak przywiązują się do zespołu, że nawet po skończeniu szkoły nie przechodzą do „Wili” (pomimo utartej poniekąd tradycji), ale zostają w rodzimym gnieździe. „Wilenka” ma więc także studentów w swoich szeregach. Uczęszcza tu też kilku uczniów ze szkoły im. A. Wiwulskiego. Ogółem stanowi to 60 osób chóru i 20 tancerzy. O choreografię w „Wilence” dba Renata Dunajewska.

„Wilenka” wypływa i za granicę

Udział w zespole jest dobrowolny, przychodzą chętni. A ten, kto



Zebranych na sali poczęstowano pączkami

raz spróbował, już nie odchodzi. Pomimo rozpiętości wiekowej, jest przyjaźń i zapał do pracy. „Młodzi szaleją za próbami” — mówi pani Łabul. — „I starsi widocznie znajdują tu coś dla siebie, bo widzę, jak to lubią”.

Oprócz ludowych piosenek, które widzowie słyszeli w sobotę, „Wilenka” ma bogaty repertuar. Są w nim np. pieśni patriotyczne. Janina Łabul podkreśla, że to dzięki chłopakom o silnych, dźwięcznych głosach, te piosenki brzmią szczególnie imponująco.

Oprócz tego są piosenki historyczne oraz utwory klasycznych autorów. Kierowniczką wymienia też „Hymn trzeciego tysiąclecia” — wspaniałą pieśń, którą wspólnie wy-

konują maluchy i starsi.

Zespół koncertuje dużo nie tylko w Wilnie. Jest częstym gościem w Polsce. Jeździ tam na festiwale, lub po prostu na zaproszenie gospodarzy.

Zawsze w Wilnie cieszą się ogromną uwagą. Jest prasa, telewizja, pełne sale. „Publiczność przyjmuje bardzo ciepło” — wspomina pani Łabul.

Najbliższe plany to udział w wrześniowym festiwalu „Znad Wili” i występ z okazji piętnastolecia ZPL-u. A w międzyczasie na pewno „Wilenka” jeszcze nie raz ucieszy swoim talentem i radością życia. Tak płynąć!

Małgorzata Kozicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

Młoda, piękna, twórcza „Wilenka” podoba się widzom

Kurortem czy reprezentacją Litwy?

Trokom — szczególny status

W Ministerstwie Gospodarki odbyła się prezentacja dokumentów reglamentujących status miast wypoczynkowych Litwy. Analizę warunków miast i osiedli ubiegających się o status kurortu na zamówienie Ministerstwa Gospodarki wykonał Instytut Badań Regionalnych Litwy.

Udział w obradach wzięli mer rejonu trockiego Tadeusz Uždel oraz wicemer Vytautas Petkevičius. Dokument, który został nazwany studium mógłby w przyszłości zostać

podstawą rozporządzenia rządu na temat przyznawania konkretnym miejscowościom statusu kurortu. Jako jedne z najważniejszych wymagań autorzy badań wymienili usługi zdrowotne na podstawie zasobów naturalnych, dopiero później usługi turystyczne. Mer rejonu zapewnił zebranych, że Troki nie będą budowały sanatoriów, jednak muszą otrzymać szczególny status, ponieważ bardzo często w czasie wizyt delegacji zagranicznych reprezentują Litwę.

Alina Sobolewska

Rosyjski Teatr
DramatycznyRepertuar
na najbliższy tydzień

27.02. godz. 18.00 — premiera komedii Gogola „Ożenek”.
28.02. godz. 18.00 — „Miła Pamela”.
29.02. godz. 12.00 — „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnali”.
29.02. godz. 18.00 — „Kruk”.

Polska

Polacy najlepiej
oceniają prezydenta

Spośród instytucji politycznych najlepiej oceniany jest urząd prezydenta.

Jeśli chodzi o organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości — dobrze jest oceniana policja, źle sądy i prokuratura — wynika z lutowego sondażu CBOS. Prezydenta dobrze ocenia 65 proc. badanych (tak samo jak w styczniu), 26 proc. ocenia go źle (wzrost o 1 pkt proc.). Dość stabilne są oceny władz samorządowych. Dobrze ocenia ich działalność 51 proc. respondentów (spadek o 2 proc. w porównaniu z październikiem 2003 roku), źle — 34 proc. (wzrost o 1 pkt proc.).

Nowelizacja ustawy
o mediach

Premier Leszek Miller powiedział wczoraj, że Aleksandra Jakubowska, która zgłosiła poprawki dotyczące przepisów antykoncentracyjnych do tzw. małej nowelizacji ustawy o mediach, „wycofa swoją inicjatywę, jeśli klub SLD nie poprze jej”.

Szef rządu przyznał, iż uważa, że „tak powinno się stać”. Premier podkreślił, że rząd wysłał do Sejmu projekt noweli ustawy dotyczącej ładu medialnego, dostosowujący polskie ustawodawstwo do ustawodawstwa Unii Europejskiej, bez tych poprawek, które uważa za bardzo kontrowersyjne.

Nie wybory,
lecz konsensus

Polskiej gospodarce i finansom publicznym nie są dziś potrzebne przyspieszone wybory lecz konsensus, by przeprowadzić wszystko co możliwe i związane z planem wicepremiera Jerzego Hausnera — uważa przewodniczący Unii Wolności Władysław Frasyniuk.

Przyspieszone wybory — jak powiedział wczoraj Frasyniuk PAP — których domaga się opozycja, odłożyłyby jakiegokolwiek reformy i spowodowały destabilizację.

Tydzień porad prawnych

W związku z przypadającym 22 lutego Dniem Ofiar Przestępstw sądy i prokuratury w całym kraju przez blisko tydzień — od 23 do 27 lutego — bezpłatnie udzielają porad prawnych i objaśniają pokrzywdzonym, jakie przysługują im prawa.

Do akcji przyłączyli się także adwokaci. W 2003 roku z pomocy prawnej udzielanej podczas tygodnia porad prawnych skorzystało prawie 2500 osób. Do sądów, prokuratur, Okręgowych Rad Adwokackich i wybranych kancelarii mogą zgłaszać się ofiary wypadków drogowych, przemoc domowej, kradzieży, gwałtów i zastraszania.

Stronę na podstawie doniesień PAP przygotowała Irena Mikulewicz

Prezydent Kwaśniewski w Singapurze

Zaproszenie do inwestowania w Polsce

Prezydent Aleksander Kwaśniewski przekonywał wczoraj w Singapurze, że w Azji Południowo-Wschodniej kraj ten jest ważnym partnerem Polski. Podkreślał, że Polsce zależy na rozwoju współpracy, zachęcał także do angażowania singapurskiego kapitału w Polsce.

Prezydent, który przebywa z oficjalną wizytą w Singapurze, wygłosił odczyt w tutejszym Instytucie Spraw Międzynarodowych. Zaznaczył, że w jego podróży po państwach Azji Południowo-Wschodniej Singapur zajmuje szczególne miejsce. Podkreślił, że jest pierwszym szefem polskiego państwa, który składa oficjalną wizytę „w sławnym Mieście Lwów”. „To historyczne wydarzenie w relacjach polsko-singapurskich” — dodał. Zdaniem Kwaśniewskiego, Azja odgrywa jedną z głównych ról w światowej polityce, gospodarce i bezpieczeństwie. Zwrócił też uwagę na wielkie ożywienie w kontaktach politycznych między Polską a krajami azjatyckimi. Przypomniał, że w ostatnich dwóch latach wizyty w Polsce złożyli: japońska para cesarska, premierzy



Kwaśniewski jest pierwszym szefem polskiego państwa, który składa oficjalną wizytę „w sławnym Mieście Lwów”
Fot. EPA-ELTA

Singapuru, Malezji, Japonii oraz prezydenci Afganistanu, Indonezji i Wietnamu. „Moja obecna wizyta w Singapurze, a także w Indonezji i Tajlandii, pokazuje, że kraje ASEAN i regionu Azji Południowo-Wschodniej zajmują w naszej polityce zagranicznej szczególne miejsce” — zaznaczył. „Wasz kraj jest bardzo ważnym partnerem Polski w tym regionie” — przekonywał Kwaśniewski. Dodał, jest to dla

Polski najważniejszy partner gospodarczy w Azji Południowo-Wschodniej. Zaznaczył, że wartość dwustronnej wymiany handlowej wyniosła w ubiegłym roku ponad 340 mln dolarów; to jedna czwarta wszystkich obrotów Polski z krajami ASEAN.

Prezydent podkreślił jednak, że możliwości współpracy polsko-singapurskiej są dużo większe. Zwrócił uwagę na atuty Polski jako

partnera gospodarczego: 40-milionowy kraj, jeden z największych spośród wchodzących obecnie do UE, położony w centrum kontynentu, na skrzyżowaniu ważnych arterii komunikacyjnych oraz energetycznych tras przesyłowych.

„Zależy nam na rozwoju współpracy z Singapurem” — przekonywał Kwaśniewski. Chcielibyśmy zachęcić singapurski kapitał, aby zwiększył zainteresowanie polskim rynkiem — powiedział. Prezydent dodał, że do tej pory zaangażowanie tego kapitału na polskim rynku sięga zaledwie 7 mln USD. „Zapraszamy” — apelował.

Kwaśniewski podkreślił, że także Polska chce być coraz mocniej obecna na singapurskim rynku. W jego ocenie, partnerstwu i wzrostowi obrotów handlowych sprzyjać będzie wejście Polski do UE.

Na koniec zwrócił uwagę, że zgodnie z chińskim kalendarzem weszliśmy w Rok Małpy. „To ponoć czas, który ma przynieść wiele ważnych wydarzeń i sprzyjać śmiałym poczynaniom. To dobra wróżba dla partnerstwa Polski i Singapuru” — podkreślił prezydent Aleksander Kwaśniewski.

60. rocznica deportacji Czechenów i Ingusów

Dzień żałoby narodowej

Rosyjska milicja uniemożliwiła wczoraj demonstrację w centrum Moskwy, gdzie obrońcy praw człowieka zamierzali w 60. rocznicę deportacji Czechenów i Ingusów upamiętnić jej ofiary.

Gdy manifestanci próbowali rozstawić transparenty, doszło do interwencji i przywódcy demonstracji zgodzili się poprzestać na złożeniu kwiatów pod Kamieniem Sołowieckim — pomnikiem ofiar stalinizmu, położonym na Łubiance w pobliżu siedziby radzieckich służb specjalnych.

W demonstracji uczestniczyli m.in. dawni deputowani do Dumy Państwowej i znani obrońcy praw człowieka — Lew Ponomariow i Waleria Nowodworska, a także lider lewackiej Ponadnarodowej Partii Radykalnej Nikołaj Chramow, który wraz z sześcioma osobami został zatrzymany przez milicję.

Rocznicy deportacji towarzyszą wzmocnione środki bezpieczeństwa — władze obawiają się zamachów ze strony czecheńskich separatystów,

dla których dzień 23 lutego jest dniem żałoby narodowej.

Operację wysiedlenia ludności ówczesnej Czecheno-Inguszetii władze ZSRR przygotowywały od końca 1943 roku, oskarżając obydwu narody o masowy udział w zbrojnej rebelii, która towarzyszyła zbliżaniu się do Kaukazu armii niemieckiej.

Wywózka trwała tydzień — między 22 lutego a 1 marca 1944 roku. Czechenów i Ingusów ładowano do wagonów, a stawiających opór rozstrzeliwano. Przy wykonywaniu rozkazów dochodziło do masowych zbrodni. Dziesiątki tysięcy ludzi zmarły w trakcie konwojowania całych narodów w czasie zimy w niełudzkich warunkach.

Łącznie wywieziono ponad 390 tys. Czechenów i 91 tys. Ingusów. Na powrót w rodzinne strony zezwolono im dopiero po XX Zjeździe KPZR w 1956 roku.

W pamięci Czechenów i Ingusów wywózka pozostaje największą tragedią narodową, do której odwoływali się później m.in. przywódcy czecheńskiej rebelii.

Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder popiera Turcję

„Zielone światło” do UE

Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder wyraził wczoraj w Ankarze mocne poparcie dla starań Turcji o przyjęcie do Unii Europejskiej.

Wyraził nadzieję, że Turcja uzyska w grudniu „zielone światło” w sprawie rozpoczęcia długo oczekiwanych rozmów akcesyjnych z UE. Schroeder podczas pierwszej oficjalnej wizyty w Ankarze pochwalił premiera Recepę Erdogana za reformy polityczne i demokratyczne. Przypomniał, że ten 70-milionowy kraj

jest czołowym rynkiem dla niemieckich inwestorów. Na wspólnej konferencji z Erdoganem niemiecki kanclerz powiedział, że wprowadzane obecnie w Turcji reformy znajdują na pewno pozytywne odbicie w dorocznym raporcie Komisji Europejskiej, który ma być opublikowany w październiku. Na podstawie tego raportu przywódcy Unii zdecydują w grudniu w Brukseli, czy w przyszłym roku rozpocząć z Turcją negocjacje akcesyjne. Turcja jest unijnym kandydatem od 1999 roku.

Rozprawa w kwestii izraelskiego muru

Ochrona przez terrorystami

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze rozpoczął wczoraj rozprawę, poświęconą kwestii legalności budowanego przez Izrael tzw. muru bezpieczeństwa.

Trybunał ma ustalić, czy budowa ogrodzenia jest zgodna z prawem, a jeśli nie, to czy w świetle prawa międzynarodowego Izrael powinien je rozebrać. Orzeczenie trybunału, oczekiwane na zakończenie trzydniowej rozprawy, nie będzie jednak miało obligatoryjnego charakteru. Wczorajsze posiedzenie otworzyło wystąpienie palestyńskiego przedstawiciela przy ONZ Nasera al-Kidwy, który ostrzegł, że poprzez budowę tzw. muru bezpieczeństwa Palestyńczycy zostaną odizolowani w zamkniętych enklawach, obejmujących jedynie połowę obszaru Zachodniego Brzegu. Al-Kidwa domagał się od Trybunału nałożenia sankcji międzynarodowych na Izrael jako kraj nagminnie łamiący prawa człowieka. Palestyński dyplomata powoływał się na precedens, jakim było uchwalenie sankcji ONZ wobec Afryki Południowej, gdy Trybunał w Hadze uznał w 1971 r. za nielegalną okupację Namibii przez RPA.

Budowa muru całkowicie uniemożliwi uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego na drodze utworzenia dwóch państw — ostrzegł al-Kidwa.

Palestyńskie żądanie uznania izraelskiego muru bezpieczeństwa za nielegalny poparł wczoraj swym autorytetem sekretarz generalny Ligi Arabskiej Amr Musa. „Kwestia muru poważnie odbija się na przyszłości jakiegokolwiek rozwiązania. Potwierdza on, że państwo okupant chce anektować, separować i dzielić terytoria” — powiedział Musa na konferencji prasowej w gmachu Trybunału.

Bariera ma mieć w sumie 728 kilometrów długości. Jest to na pewnych odcinkach mur, na innych — metalowe ogrodzenie. Ukończono już budowę 180 kilometrów. Władze w Tel Awiwie twierdzą, że chcą w ten sposób zagwarantować ochronę przed palestyńskimi zamachowcami; Palestyńczycy są zdania, że to próba ostatecznego zawłaszczenia części palestyńskich ziem, zajętych w 1967 roku. W niektórych miejscach ogrodzenie otacza żydowskie osiedla na Zachodnim Brzegu Jordanu, zabierając Palestyńczykom część ich terytoriów.

Burza śnieżna w Syrii i Jordanii

Największa od 12 lat

Burza śnieżna, która w czasie ostatniego weekendu wystąpiła na Bliskim Wschodzie doprowadziła do śmierci pięciu osób w Syrii i dwóch w Jordanii — podały wczoraj lokalne media.

W Syrii wiatr wiejący z prędkością 100 km na godzinę zabił pięciu ludzi i zranił ponad 100. W wielu miejscach zerwane zostały linie

energetyczne, uszkodzono wiele domów i samochodów. Zdaniem syryjskich mediów, była to największa burza śnieżna od 12 lat.

Na południu sąsiadującej z Syrią Jordanii dwie osoby zginęły, kiedy przy silnym wietrze i złej widoczności na pustynnej drodze zderzyły się dwie cysterny, dwa samochody osobowe i pojazd z przyczepą.

Pijany prokurator poturbował człowieka

Bój w „Atlantydzie”

Prokurator Prokuratury Dzielnicowej w Rakiszkach Romualdas Kundrotas znów się znalazł w przykrych sytuacji. Funkcjonariusze policji rakiskiej musieli porządnie się natrudzić zanim odwieźli wstawionego prokuratora do komisariatu policji. Prokurator był na tyle pijany, że po sprawdzeniu w jego krwi wykryto aż 2,79 promili alkoholu.

Gdy w piątek wieczorem w rakiskiej kawiarni „Atlantida” Kundrotas raczył się z kumplami alkoholem, podpadł mu inny gość kawiarni. Kundrotas podszedł do niego i kopnął w nogę.

Ten mieszkaniec Rakiszek zaskarżył sprawę w policji i był

bardzo zaskoczony i oburzony, gdy rozpoznał prokuratora, który chciał go zdiebić krzesłem. Poszkodowany mężczyzna sam zaproponował zbadać jego krew, w której nie znaleziono żadnego śladu alkoholu. Gdy do baru przyjechała policja, przyjaciele Kundrotasa rozeszli się, a prokurator raczej rozmawiał sam z sobą, zamiast odpowiadać na pytania funkcjonariuszy. Uporczywie sprzeciwiał się policjantom wołając, że prokurator jest kimś wyższym od policjantów. Przesłuchanie Kundrotasa w komisariacie trwało około trzech godzin. Pracownicy policji rakiskiej, którzy przywieźli pijanego prokuratora do komisariatu, znaleźli się w trudnej sytuacji. Izby wytrzeźwień tam nie ma, a zatrzymać prokuratora

na czas dłuższy nie mieli prawa. Tymczasem Kundrotas poczuł się w komisariacie wielkim naczelnikiem i sam wyszedł nie czekając końca rozmowy. O jego postępowaniu poinformowana została główny prokurator Rakiszek Irena Mikulienė.

Jeśli z powodu tego incydentu Prokuratura Generalna rozpocznie postępowanie przygotowawcze, może się ono zakończyć całkowitym fiaskiem. W przypadku popełnienia wykroczenia przez prokuratora policja nie ma prawa rozpoczęcia postępowania przygotowawczego. Kundrotas miał do czynienia z policją również na początku sierpnia ub. roku. Wtedy to zwrócił się do funkcjonariuszy jako poszkodowany i twierdził, że pobli-

go Dariusz Šimkūnas z Rakiszek, z którym to wesoło spędzał czas. W związku z tym incydentem wszczęto postępowanie przygotowawcze, ale po pewnym czasie Kundrotas ponownie przybył na policję i poprosił o przerwanie postępowania, gdyż się pogodził z Šimkūnasem. Wtedy to podejrzany przyznał się, że zapłacił prokuratorowi 4 tysiące litów. Po zapłaceniu takiej sumy Šimkūnas popełnił samobójstwo (powiesił się). Jego matka z powodu samobójstwa syna dotychczas wini amatora rozrywki prokuratora Kundrotasa.

Z powodu tego incydentu Prokuratura Generalna przeprowadziła dochodzenie słuźbowe, ale nie wymierzyła Kundrotasowi żadnej kary.

Sąd wymierzył karę doradcy mera

„Biznesplan”

Sąd dzielnicowy w Mariampolu wymierzył karę 24 minimów socjalnych (3 tys. Lt) oskarżonemu o fałszowanie dokumentów byłemu doradcy mera Samorządu Mariampolskiego Kęstutisowi Kazakevičiusowi.

W ten sposób zakończyła się trwająca ponad pół roku skandaliczna próba otrzymania na podstawie sfałszowanych dokumentów pomocy SAPARD na budowę rzeźni w Mariampolu. To zgodnie z wymogami Unii Europejskiej przedsiębiorstwo na zamówienie spółki „Mėsuva” od wiosny ub. roku na północnym krańcu miasta na obszarze 3,5 ha w pobliżu przedsiębiorstwa „Marijampolės pieno konservai” buduje firma „Statybos ritmas”. Rzeźnia ma być otwarta jeszcze w tym roku, ponieważ sporo pracy już wykonano. Zgodnie z projektem zakończenie budowy planuje się w kwietniu, ale z powodu skandalu nastąpi zwłoka.

Prace budowlane będą kosztowały około 26 mln Lt. Część tych pieniędzy przeznaczali akcjonariusze „Mėsuva” (pożyczyli z banków), pozostałe 9,5 mln Lt chcieli otrzymać z funduszu SAPARD. Biznesplan w celu otrzymania pomocy „Mėsuva” przygotowała jeszcze pod koniec roku zaprzęskiego, ale wtedy zwątpiono w zasadność pro-

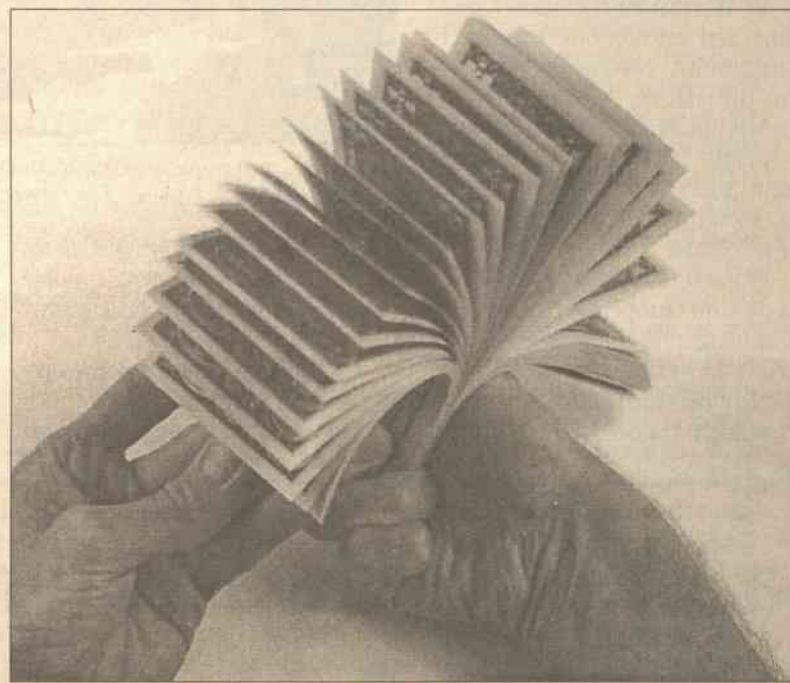
jektu i poproszono autorów planu o podanie dokładnych danych, skąd mariampolska rzeźnia otrzyma tyle wyhodowanego bydła i trzody, aby móc pracować rentownie.

Interesowano się również, czy jest potrzebna aż tak duża moc rzeźni. Uściślony projekt należało oddać w ciągu 10 dni. W ciągu tego czasu spółka nie zdążyła zawrzeć umów z hodowcami zwierząt i przedstawiła fałszywe dokumenty. Jak wyjaśniła Służba Badania Przystępstw Finansowych, Kazakevičius sfałszował 64 umowy. Zawierały one nie tylko podpisy doradcy mera, ale też podrobione pieczęcie niektórych spółek rolnych.

Taki „sprecyzowany” biznesplan i sfałszowane umowy przedstawiono Narodowej Agencji Płatniczej. W związku z wybuchem skandalu oraz badaniem okoliczności powstania fałszywych dokumentów pomoc finansowa nie została otrzymana. Ta właśnie okoliczność oraz fakt, że sam Kazakevičius przyznał się do sfałszowania prawie połowy załączonych do biznesplanu umów, pozwoliły skorzystać z przewidzianej w nowym Kodeksie Postępowania Karnego możliwości rozpatrzenia sprawy karnej byłego doradcy mera w trybie uproszczonym — bez przesłuchania samego oskarżonego, tylko na podstawie zgromadzonego materiału.

Znikły pieniądze ofiar wypadku samochodowego

Pretensje Białorusinów



Tuż po wypadku do wiadomości publicznej nie była podana konkretna suma znalezionych pieniędzy
Fot. archiwum

W mariampolskim miejskim komisariacie policji wszczęto przedsądowe dochodzenie w sprawie rzekomo skradzionych ofiarom wypadku samochodowego pieniędzy. W minionym tygodniu na Litwie zginęło dwóch obywateli Białorusi, którzy jechali do Mariampola kupić samochody.

W minionym tygodniu podczas jazdy trasą Via Baltica kierowca białoruskiego mikrobusu Volkswagen Transporter 31-letni Aleksander Daszkiewicz zasnął i pojazd wpadł na jadącą przed nim ciężarówkę Scania. W wypadku zginęło dwóch pasażerów mikrobusu, jeszcze jeden odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała. Reszta Białorusinów wyszła z wypadku z lekkimi obrażeniami. Cała grupa obywateli sąsiedniego kraju jechała na samochodowy bazar w Mariampolu. Na miejscu wypadku w kieszeniach ofiar policja znalazła

amerykańskie dolary. Jednak tuż po wypadku do wiadomości publicznej nie była podana konkretna suma znalezionych pieniędzy. Nieoficjalnie wiadomo, że mieszkańcy Białorusi zwykle jadą na sławny litewski rynek samochodowy z sumą w granicach 15-20 tys.USD.

Gdy następnego dnia z Grodna do Mariampola przybyli bliscy ofiar wyjaśniło się, że policja zwróciła dla nich zbyt mało pieniędzy. Swoimi podejrzeniami, że policjanci mogli ukraść pieniądze, krewni ofiar podzielili się z pracownikami ambasady białoruskiej w Wilnie. Dyplomaci natychmiast interweniowali w tej sprawie w rejonowej prokuraturze Mariampola. Krewni ofiar wypadku nie mieli pretensji, dotyczących zwrotu innych rzeczy osobistych. Funkcjonariusze policji prowadzący sprawę na razie odmawiają komentarzy.

W zarządzie kontroli narkotyków Służby Badania Zorganizowanej Przestępczości Departamentu Policji zainstalowano bezpłatną linię telefonu zaufania. Mieszkańcy proszeni są o informowanie policji o wydarzeniach i przestępstwach, związanych z narkotykami. Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Z komisariatu policji rejonu sołecznickiego

„Dla świętego spokoju”

Funkcjonariusze sektora prewencji komisariatu policji rejonu sołecznickiego w lutym rozpoczęli sześć postępowań przygotowawczych według Kodeksu Karnego, w tym: 3 przypadki lekkich obrażeń ciała, 2 przypadki śmiertelne bez użycia przemocy, jedna kradzież.

Do obrażeń cieleśnych najczęściej dochodzi w domu, podczas konfliktów, gdy mąż bije żonę. Przemoc w rodzinie jest częsta nie tylko w rejonie, ale też w państwie i rzadko poszkodowani członkowie rodziny „dla świętego spokoju” lub chcąc uniknąć rozgłosu nie zwracają się o pomoc do policji. Niemniej, jak wykazuje prak-

tyka, poskromiony przez funkcjonariuszy agresywny osobnik innym razem może się powstrzymać przed przemocą wobec członków swojej rodziny. W tym miesiącu wpłynęło najwięcej podań od mieszkańców z powodu zgubionych dokumentów ubezpieczenia społecznego oraz pogroźek ze strony byłych współmałżonków. Ci są wzywani na profilaktyczną rozmowę do komisariatu policji. Od 1 lutego zorganizowano 12 rajdów w celu wykrycia faktów pędzenia bimbru w starostwach dziewieniskim, paszkońskim, gierwiskim, sołecznickim oraz na wsi.

In. wł.

Kryminały

Zginął kierowca pracujący w urzędzie prezydenta

Na klatce schodowej w bloku znaleziono leżące w kałuży krwi zwłoki kierowcy doradcy prezydenta Litwy ds. bezpieczeństwa. Wileńska policja w sobotę nocą otrzymała informację o zamordowaniu 33-letniego kierowcy pracującego w urzędzie prezydenta — Jauniusa Malinauskasa. W piątek wieczorem Malinauskas w garażu urzędu prezydenta obchodził urodziny jednego ze swych kolegów. Dokładna przyczyna śmierci kierowcy zostanie ustalona dopiero po dokonaniu sekcji zwłok. Wcześniej Malinauskas był osobistym kierowcą kontrawersyjnego doradcy prezydenta Litwy ds. bezpieczeństwa Remigijusa Ačasa.

Tragedia w Sakiszkach

W pożarze na terenie gminy bezdańskiej w rejonie wileńskim zginęły dwie osoby. Pożar w drewnianym domku wybuchł na terytorium działek „Dobilas” w niedzielę nad ranem. Gdy na miejsce przybyły strażackie ekipy ogniem objęty był już cały domek. Ogień strawił dach, mocno uszkodził ściany. Po zgaszeniu ognia na zgliszczach strażacy znaleźli zwłoki mężczyzny oraz kobiety. Jak na razie nie ustalono tożsamości ofiar pożaru. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Telefoniczny terrorysta

Do komisariatu policji miasta Kowna zadzwonił anonim i poinformował, że pod mostem na Aleksocie założono ładunek wybuchowy. Nieznany mężczyzna zadzwonił na policję około godziny 18.00 i powiedział, że po pięciu minutach wysadzi w powietrze most na Aleksocie. Policja i inne służby specjalne na dwie godziny wstrzymały ruch osobowy i samochodowy w kierunku Aleksoty. Po dokładnym zbadaniu terenu saperzy nie znaleźli żadnego ładunku wybuchowego. Za fałszywą informację o zagrożeniu dla bezpieczeństwa publicznego, z powodu której wywołano na służby specjalne, grozi grzywna pieniężna lub kara pozbawienia wolności.

Obrabowali Duńczyka

Na policję zwrócił się 39-letni obywatel Danii z podaniem, iż okradziono jego dom na ulicy Żirgo w Wilnie. Złodzieje przedostali się do domu Duńczyka przez niezamknięte okno. Z domu wyniesiono drogie napoje alkoholowe, sprzęt audio wideo, zginęły dokumenty. Obokrajowiec oszacował swe straty na 35 900 Lt.

Stronę na podstawie doniesień BNS przygotował Robert Mickiewicz

Trzy pytania do Zbigniewa Gracy, dyrygenta Warszawskiej Opery Kameralnej

„Do Europy wnosimy wiele”

Jest Pan w Wilnie po raz pierwszy, jakie są wrażenia?

Przyleciałem do Wilna, by zamienić dyrygenta Jerzego Maksymiuka. Faktycznie decyzję miałem podjąć w ciągu kilku godzin. A marzyłem o Wilnie bardzo dawno. Obiecałem, że najpóźniej tu przyjadę po 1 maja, gdy nasze oba kraje będą w Unii Europejskiej i nie będzie już barier celnych. Po pierwszej próbie z Litewską Orkiestrą Symfoniczną (kierownik artystyczny — Gintaras Rinkevičius) jestem nią zachwycony. Są to w większości młode, energiczne osoby, mile z nimi się pracuje.

W ubiegły piątek, w Wileńskim Pałacu Kongresowym pod batutą Zbigniewa Gracy wystąpiła Litewska Orkiestra Symfoniczna wspólnie ze skrzypkiem z Oslo Henningiem Kristoferem Kraggerudem. Do wspólnego występu doszło dzięki Instytutowi Polskiemu w Wilnie i Ambasadzie Królestwa Norwegii. Graca jest absolwentem Warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Przez kilka lat kierował Wrocławską Operą. Dyrygował na wielu koncertach w Izraelu, w Operze Narodowej w Ankarze zrealizował „Don Juana” Mozarta. W Wilnie gościł po raz pierwszy. Jest jednym z czterech dyrygentów Warszawskiej Opery Kameralnej.

Litewska muzyka jest na niezwykle wysokim poziomie, podobnie jak... koszykówka. W niewielkim Wilnie działają aż dwie orkiestry symfoniczne, to również wielkie osiągnięcie.

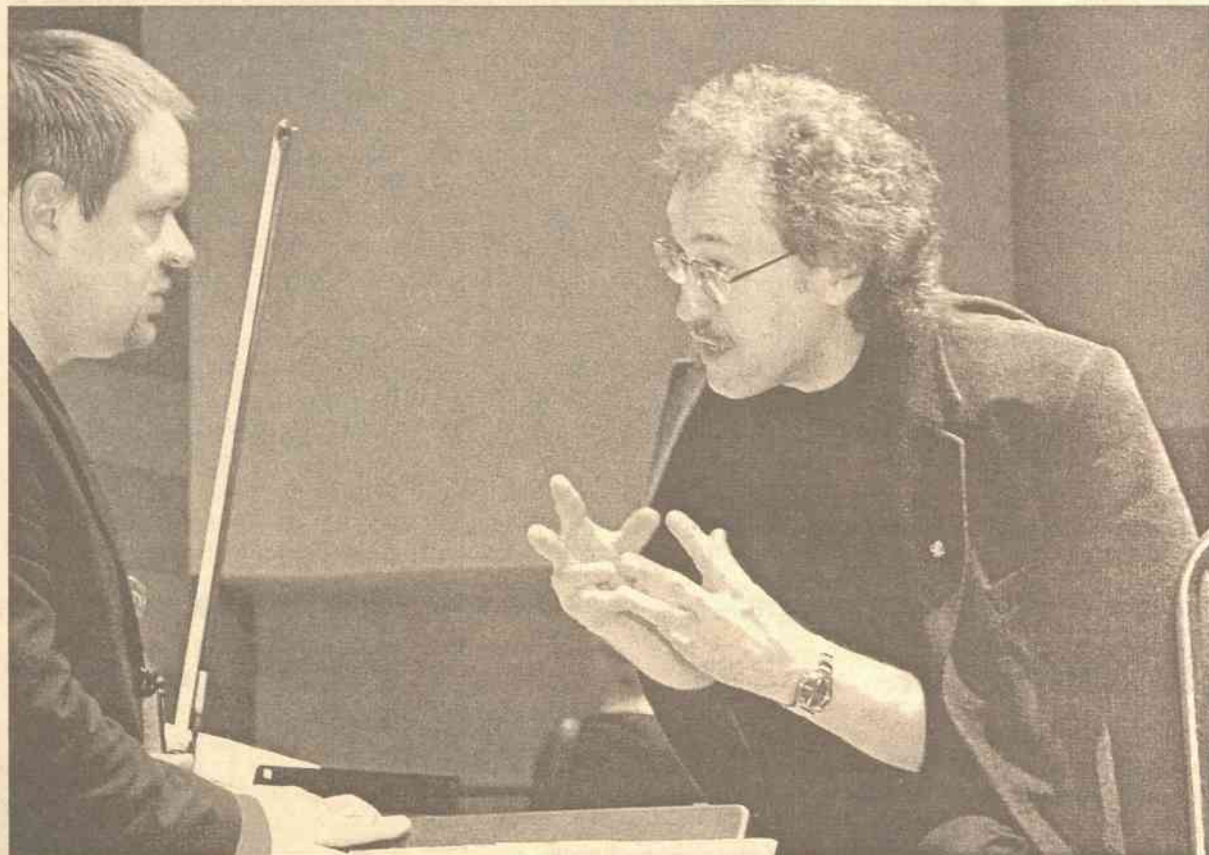
Ucieszyłem się także, gdy dowiedziałem się, że w programie jest Siergiej Rachmaninow. Jest to niezwykle melodyczna muzyka, chociaż pisana w XX stuleciu, ma wiele romantyczności.

Jak wygląda działalność Warszawskiej Opery Kameralnej?

Jeśli Opera Narodowa, która mieści się w Teatrze Wielkim, jest finansowana z Ministerstwa Kultury Rzeczypospolitej Polskiej, to my jesteśmy w gestii Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Jednak pola działalności obu placówek wystarcza.

W Warszawskiej Operze Kameralnej jest zatrudnionych czterech dyrygentów. Niedawno wystawiłem dwuaktową „Halke” Stanisława Moniuszki. Nie tę czteroaktową — pragnę zaakcentować — która często gości na scenach, ale tę wersję, której premiera akurat odbyła się w Wilnie.

W maju, w dniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, nasza opera zainauguruje ogromny cykl koncertów, który będzie trwał przez rok i przedstawi dziedzictwo muzyczne wszystkich krajów UE. Posłuży to



Zbigniew Graca wyraża wielkie zadowolenie, że miał możliwość pracy z Litewską Orkiestrą Symfoniczną, w tym ze swoim rodakiem — skrzypkiem Zbigniewem Lewickim
Fot. Marian Paluszkiewicz

z całą pewnością zbliżeniu narodów, zbyt mało bowiem o sobie jeszcze wiemy. M. in. będzie również dzień muzyki litewskiej.

Co Polska wnosi do Europy w zakresie muzyki?

Do Europy wnosimy bardzo

wiele. Prawie cała nasza muzyka ukształtowała się w tradycji europejskiej. To utwory Chopina i Moniuszki, Ignacego Paderewskiego, Witolda Lutosławskiego, Wojciecha Kilara, Krzysztofa Pendereckiego i in. Są to szeroko znane nazwi-

ska. Ale naszym zadaniem jest również przypomnienie licznych kompozytorów polskich, którzy w ciągu ostatnich dziesięcioleci ulegli zapomnieniu. Musimy ich „wydobyc” i przybliżyć Europie.

Rozmawiał Andrzej Pukszt

Wystawa w Domu Kultury Polskiej

Osiągnięcia Władysława Ławrynowicza

W Domu Kultury Polskiej w Wilnie została otwarta wystawa malarstwa Władysława Ławrynowicza, prezesa Twórczego Związku Polskiego Artystów Malarzy na Litwie „Elipsa”, z okazji jubileuszu 60-lecia.

„Elipsa” i jej prezes są dobrze znani nie tylko na Litwie, lecz i w Polsce, gdzie tematyka wileńska i prace artystów z grodu nad Wilią cieszą się niezmiennym powodzeniem.

Plastycy „Elipsy” zorganizowali wystawę w ramach Festiwalu Chóarów Polonijnych w Koszalinie

w 1994 r. oraz przez wiele lat organizowali je na Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie. Prace Ławrynowicza i in. były eksponowane również w Warszawie, Szczecinie, Gdańsku, Toruniu, Olsztynie, Pułtusk i in.

Władysław Ławrynowicz urodził się w 1944 roku w Wilnie. Malarstwo sztalugowe uprawia od 1976 r. Śmiało posługuje się symboliką i alegorią, za pomocą których oddziałuje na widza, a pomaga mu w tym muzyka sławnych mistrzów.

Indywidualna technika i cha-

rakter sprawiają, że obrazy Ławrynowicza są niepowtarzalne.

Tematyka jego prac jest różnorodna — od sakralnej, poprzez egipską, po realistyczny symbolizm. Wiele jego obrazów znajduje się w kościołach i prywatnych zbiorach na Litwie, w Polsce i na Białorusi.

Ławrynowicz namalował wiele portretów znanych na Wileńszczyźnie Polaków: dziennikarki Liliany Narkowicz, gawędziarza Dominika Kuziniewicza (Wincuka) i in. Pracuje również jako nauczyciel rysunku w Wileńskim Klubie Dziecięcym „Žvaigždutė” (Gwiazdeczka).

Podczas otwarcia wystawy w ubiegłą niedzielę, wiele dobrych słów o plastyku powiedziała Beata Czaplińska, wicedyrektor Domu Kultury Polskiej.

Zaakcentowała ona, że Władysław Ławrynowicz zawsze śpieszy z pomocą we wszystkich projektach, jest uprzejmy i pracowity. Nie szczędził ciepłych słów pod adresem autora wystawy Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Stanisław Cygnarowski.

Drogę życiową i twórczą Ławrynowicza przybliżył dziennikarz Wojciech Karkut. Specjalnie z okazji jubileuszu powstał wiersz. Napisał go i recytował podczas imprezy dr Aleksander Sokołowski, prezes



Gratulacje dla Władysława Ławrynowicza składa poeta Aleksander Śniezko (od prawej). Wiele ciepłych słów pod adresem jubilata również padło z ust Konsula Generalnego Stanisława Cygnarowskiego i wicedyrektor Domu Kultury Polskiej Beaty Czaplińskiej

Sekcji Polskiej Związku Pisarzy Litwy.

Członek tej Sekcji, Aleksander Śniezko zaakcentował, że natchnienie do wielu wierszy czerpał z obrazów Ławrynowicza. Pięknie pogratulowała Apolonia Skakowska, prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki, która sprezentowała także najnowszy tomik swej poezji.

Nie zabrakło pozdrowień od dr. Ryszarda Kuźmy, prezesa Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, oraz Danuty Lipskiej, plastyka z „Elipsy”. Bohater wieczoru wręcz tonął w kwiatach. Władysław Ławrynowicz złożył podziękowania swej małżonce, z którą przez wiele lat dzieli nie tylko radości, ale i troski.

A. P.

Fot. Marian Paluszkiewicz



Na otwarcie wystawy przybył znany litewski plastyk Bronius Grušas

Trybuna radnego

Nieuzasadnione rachunki

Czy nastąpi kres cierpliwości wilnian, czy długo jeszcze „Dalkija” będzie gospodarzyła w kieszeniach wilnian?

Takie właśnie pytania otrzymałem od kilku wilnianek, które zostały przyjęte w Radzie Miejskiej i zatelefonowały po pewnej audycji Telewizji Wileńskiej. Z ich objaśnień zrozumiałem, że są bardzo zatroskane i oburzone z powodu wielkich rachunków za ogrzewanie za styczeń.

Jedna z nich, zamieszkała w starostwie Naujininkai przy ul. Tankistų za małe 1-pokojowe mieszkanie musiała zapłacić przeszło 160 Lt, czyli ponad 5 Lt za metr kw. powierzchni.

Podobne skargi wpłynęły też z innych dzielnic miasta. Gwoli słuszności należy powiedzieć, że styczeń był nieco chłodniejszy od grudnia i opłata za ogrzewanie mogła być nieco większa. Jednakże powodem tak wysokiej opłaty za ogrzewanie i gorącą wodę za ten okres w niektórych dzielnicach miasta jest nie tylko to. W dzielnicach Wilna, otaczających Starówkę, takich jak Antokol, Namiestis, Śnipiszki, Zwierzyniec grupy domów 1, 2 i 3-kondy-

gnacyjnych (łącznie przeszło 400), zbudowanych w latach 1950-1960. W tych grupach domów centrala ciepła jest urządzona w jednym z nich, a ciepło i gorąca woda do innych domów są podawane rurociągiem podziemnym. Dlatego w domach tego typu z powodu niedoskonałych i przestarzałych systemów oraz wielkich strat ciepła w podziemnych rurociągach, ciepła zużywa się więcej i mieszkańcy muszą wiele płacić za ogrzewanie i gorącą wodę.

W swoją zaś kolej mieszkańcy są jednak niewinni, że w okresie, gdy litr nafty kosztował taniej niż litr wody gazowanej, były projektowane i budowane takie systemy. Jeszcze przed przyjściem „Dalkii” do Wilna, Samorząd m. Wilna, wiedząc o tym problemie, wspólnie ze specjalistami ogrzewania miasta zaczął modernizować systemy grzewcze takich domów i tę modernizację przeprowadził w przeszło 150 domach. Z okresem, gdy „Dalkija” wzięła w swe posiadanie sieci ciepłownicze stolicy, praca ta utkwiała w miejscu. Chodzi o to, że „Dalkii” nie opłaca się wydawać pieniędzy na modernizację takich systemów, ponieważ

domy są małe, mieszkań niewiele i nie szybko powrócą zainwestowane pieniądze. Nie opłaca się! Przykład ten dowodzi, dlaczego przyszła do nas „Dalkija”. Zależy jej tylko na zysku, nie interesują natomiast wasze kłopoty, drożdy wilnianie. Jak niedawno poinformowali byli kierownicy miejskich sieci ciepłowniczych, „Dalkija” w ciągu blisko 2 lat nie zainwestowała ani jednego swego przywiezionego lita (z powodu tej informacji wspomniani kierownicy stracili stanowiska, do czego się przyczynił mer miasta).

Niedawno grupa posłów Sejmu RL z frakcji liberalno-demokratycznej wręczyła podanie Kontroli Państwowej RL, aby sprawdziła, jak spółka „Dalkija” wywiązuje się z umowy o dzierżawie wileńskich sieci ciepłowniczych. My, członkowie frakcji liberalno-demokratycznej, w Radzie miejskiej będziemy bacznie obserwowali i śledzili przebieg tej kontroli i poinformujemy mieszkańców miasta o jej wynikach.

Juozas Imbrasas
członek Rady Samorządu m. Wilna, przewodniczący frakcji liberalno-demokratycznej

Mer Wilna opowiada się za niższą taryfą

VAT na energię ciepłą

Mer Wilna Artūras Zuokas na spotkaniu z przedstawicielami Litewskiego Stowarzyszenia Specjalistów Ciepłownictwa zaaprobował ich apel do Sejmu i rządu RL w sprawie zmiany lub uzupełnienia ustawy w celu wprowadzenia na przejściowy okres 3 lat ulgowej taryfy 5-proc.

VAT na centralne ogrzewanie domów mieszkalnych i wody. „Z przejściem na przewidzianą przez Unię Europejską i zatwierdzoną przez Sejm 18-procentową taryfę VAT na energię ciepłą, dla każdego mieszkańca opłata za ogrzewanie wzrosła miesięcznie od 5 do 10 Lt. To znaczy, że mieszkańcy średniego 3-pokojowego mieszkania w sezonie grzewczym na jego utrzy-

manie musieliby dodatkowo wydać od 100 do 150 Lt. Niewątpliwie wpłynę to na możliwości nisko uposażonych rodzin opłaty usług, zwiększy zadłużenia mieszkańców wobec dostawców ciepła i będzie wymagało dodatkowych środków budżetu na skompensowanie wydatków na ogrzewanie dla rodzin, potrzebujących socjalnego wsparcia” — powiedział mer stolicy. Twierdzi on, że kierując się nową, przygotowaną przez UE dyrektywą zmniejszenia norm VAT, umożliwiającą stosowanie na okres przejściowy do 5 proc. zmniejszoną normę VAT na usługi w zakresie ogrzewania, Litwa może jeszcze skorzystać z tej możliwości. Będzie to możliwe bez względu na umowę akcesyjną Republiki Litew-

skiej oraz podjęte zobowiązania. Jak powiedział Zuokas, nieznacznie zmniejszyłoby to wpływy budżetu kraju, ale niewątpliwie zwiększyłoby możliwości użytkowników zapłacenia za świadczone usługi, zmniejszyłoby ilość środków na wypłatę różnych rekompensat i pozwoliłoby mieszkańcom wykorzystać zaoszczędzone środki na remont i ocieplenie mieszkań.

O możliwości otrzymania takich ulg na okres przejściowy świadczy doświadczenie innych krajów kandydatek — ulgową 5-procentową taryfę VAT na centralne ogrzewanie będą miały Estonia i Czechy. Mer liczy na zainteresowanie rządu i Sejmu rozstrzygnięciem tej aktualnej dla wielu użytkowników sprawy.



Dziś, czyli 24 lutego, z racji święta Zapustów, które w Wilnie organizuje Centrum Kultury Etnicznej, zostanie wstrzymany ruch drogowy naprzeciwko Ratusza. Gdy pochód przebierańców będzie się poruszał ulicą Pilies (Zamkową) w stronę Ratusza, zostanie wstrzymany ruch drogowy również na tej ulicy, jak też na Wielkiej.

Samorząd miasta Wilna informuje, że święto rozpocznie się o godzinie 12.00 i trwać będzie do godziny 20.00.

Natomiast w godzinach 17.30 — 18.15 popisy będą mieli przebierańcy. Godz. 18.15-18.30 — wyruszy pochód z ulicy Zamkowej, a na następne pół godziny, czyli do 19.00 zaplanowane palenie Marzanny jak też inne imprezy na Placu Ratuszowym.

Inf.wł. Fot. Marian Paluszkiwicz

Trybuna radnego

Ułamek ułamka

Jak ostatnio donosi nasza prywatna prasa partyjna, członek sejmowej frakcji liberalno-demokratycznej W. Tomaszewski wystąpił z inicjatywą zakładającą wyeliminowanie problemów ze zwrotem ziemi na terenie miast (wygląda na to, że w rodzimym wiejskim wileńsko-solecznickim okręgu wyborczym nr 56 wszystkie problemy ze zwrotem ziemi są już rozwiązane, poseł tam nie ma co do roboty, a czymś uzasadnić swoją obecność w Sejmie przecież trzeba).

Jak zawsze, nic nowego pod słońcem, ale cel szlachetny — wymusić na stołecznych politykach respektowanie prawa w zakresie zwrotu ziemi. Tylko na kim? Na Mackiewiczu, Imbrasasie, czy kimś innym? Tego się nie precyzuje.

Tymczasem frakcja Mackiewiczca (rozwalona od wewnątrz przez wodza) w żaden sposób zdecydować się nie może na zapowiadane już od dłuższego czasu, bliżej nieokreślone, działania w tymże kierunku.

Powróćmy jeszcze na chwilę do inicjatyw posła. Bo jeżeli miasto — to wiadomo Wilno (nie rejon wileński). A jeżeli Wilno — to sławetna uchwała Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2002 r. nr 746. I znów, kolejny raz, nasuwa się pytanie, na które wilnianie dotychczas nie mogą otrzymać odpowiedzi. A mianowicie, gdzie był wiceprzewodniczący tymczasowej komisji sejmowej do spraw zbadania naruszeń trybu przywracania praw własności do ziemi w powiecie wileńskim Tomaszewski przed przyjęciem wyżej wspomnianej uchwały i dlaczego żadnych uwag i propozycji przed tym nie zgłosił? Czyżby nie dysponował żadną informacją na ten temat? I w ogóle, jakie kroki przedsięwziął, aby zapobiec faktom dokonany? O tym nic nie wiadomo.

Akcja „Do spotkania przy małej czarnej” się rozszerza

Seniorzy do kina

Zainaugurowana w stolicy przed kilkoma laty przez mera Artūrasa Zuokasa akcja dla seniorów zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nie tylko kawiarnie, restauracje, ale też sale koncertowe, teatry. Przed kilkoma dniami do tego poczynania dołączyło również stołeczne kino „Lietuva”.

Kino to daje możliwość emerytom, w zasadzie skromnie

Współpraca obu miast

Praca za granicą

Przed kilkoma dniami w stolicy Litwy bawiła delegacja z Oslo, która w Samorządzie m. Wilna podpisała umowę dotyczącą zatrudnienia w Norwegii pielęgniarek z Wilna.

Podpisany dokument daje możliwość legalnej pracy 15-20 pielęgniarkom, które jednocześnie

Ludzie w podobnych przypadkach mówią: „Sam bije, sam krzyczy”.

Mało tego. Propaganda Tomaszewskiego w Wilnie w politykę wciąga już nauczycielstwo, organizacje społeczne, zespoły i placówki kulturalne i oświatowe, a AWPL-owski kontyngent aktywistów, propagujący jedną „słuszną” linię (i stanowiący ułamek ułamka procentu ludności polskiej stolicy), ciągle, przy byle okazji (i bez okazji), stroi się w szaty jedyńskich autentycznych reprezentantów naszej społeczności. Wiadomo, wrzesień nie za górami i chociaż jeszcze nie lato, jak tu nie wspomnieć znanego z niedalekiej sowieckiej przeszłości powiedzonka: „Przeszła wiosna, wiernułość leto — spasiło partii za eto”.

Naturalnie, wyborcy to widzą i oceniają ten partyjny „wysilek”. Tegoroczne badania opinii publicznej (styczeń-luty) wskazują, że w wyborach do Sejmu na AWPL głosowałoby zaledwie 0,2-0,4 proc. respondentów. Jedną z najniższych pozycji w tabeli rankingów partyjnych.

I chociaż, na pocieszenie, pozostają jeszcze możliwe koalicje oraz parę „swoich” okręgów wyborczych, tak naprawdę, to trzeba wrzeszcząc zacząć coś konkretnego robić dla ludzi, panowie liderzy i reprezentanci.

Tadeusz Filipowicz
członek Rady Samorządu m. Wilna

P. S. Mała refleksja. Czas pokaże, na ile konsekwentny w swych deklaracjach będzie dyrektor DKP w Wilnie Artur Ludkowski, który przed zajęciem tego stanowiska w wywiadzie dla „Kuriera” 26 maja 2001 r., między innymi, stwierdził: „Chcę jedynie powiedzieć, że w żadnych rozgrywkach politycznych ani ja, ani pani Beata (Beata Czaplińska — wicedyrektor DKP) nie uczestniczymy” — koniec cytatu.

Stronę na podstawie informacji samorządu miasta Wilna i własnej przygotowała Helena Gładkowska

Nie każdy człowiek z wiekiem kwaśnieje

Pogodna jesień życia



Serdeczną atmosferę wieczorku zapamięta się na długo

Fot. archiwum

Starość — to późny etap ziemskiej pielgrzymki człowieka. W naszym społeczeństwie sporo jest ludzi starych. Widujemy ich na ulicy, w sklepach, czasem są członkami naszej rodziny, mieszkają w sąsiedztwie. Wielu z nich posiada najbliższych i pod ich opieką prowadzi normalną egzystencję. Część jednak mieszka samotnie i w wielkim stopniu jest uzależniona od pomocy otoczenia.

Młodzi nie myślą o starości, w zamęcie życia często przechodzą obojętnie obok osób w sędziwym wieku. A przecież mówi się, że wszyscy kiedyś posuną się w latach, starość i dolegliwości nie ominą nikogo. Ludziom starym potrzebne jest zrozumienie. Swą wieloletnią pracą, zaangażowaniem, dobrym przykładem dokonali oni już należytego wkładu w dorobek narodu i społeczeństwa. Jesień życia powinna być — jak w naturze — pełna ciepłych kolorów, spokoju i pogody.

Podobno w Japonii corocznie jest obchodzony dzień szacunku dla osób starszych. Dobrym świadectwem szacunku i troski o osoby starsze w Rudnikach stało się od kilku lat obchodzone święto pod dewizą „wieczór dobroci”. 8 lutego br. udział w imprezie w rudnickiej świetlicy wzięło ponad 50 seniorów wsi. Inicjatorki święta — pracowniczki świetlicy — P. Maria Jernak oraz P. Krystyna Szeszkowska mówią, że o potrzebie tego typu imprezy wymownie świadczy rosnące zaangażowanie starszych ludzi. Wielu seniorów wykazało swą gotowość po-

mocy zorganizowania wieczoru. Właśnie od uczestników padły propozycje co do programu. Świątecznie zastawione słodyczkami i herbatką stoliki, udekorowana sala, serdeczność i troska organizatorów oraz nastrojowy występ zespołu „Rudniczanka” złożyły się na czarującą aurę wieczoru. Wielu z gości wraz z „Rudniczką” śpiewało piosenki swojej młodości. Wielu uczestniczyło w konkursach. P. Stanisława Łózwowska i P. Prochorowa wygłosiły niejedną humoreskę. P. Janina Sławińska czynnie uczestniczyła w przygotowaniach do wieczoru, solowała w wielu piosenkach „Rudniczanki”. Mówi, że na imprezę przyszła z przeświadczeniem, że to jest jej święto.

Cóż! Mówi się, że jak nie każde wino, tak i nie każdy człowiek z wiekiem kwaśnieje. Ludziom, którym dla pięknego i prawego życia ciągle czegoś nie wystarcza, trudny jest każdy wiek. Tym zaś, co szukają w sobie możliwości, nie może złym się wydawać to, co niesie niezbędność natury. Uczestnicy imprezy zgodnie stwierdzili, że najważniejsze jest być otwartym na świat, na sprawy bieżące wspólnoty wiejskiej. To właśnie jest siłą napędową, pozwalającą nie bać się samotności i wyobcowania.

Na zakończenie seniorzy gremialnie dziękowali organizatorom wieczoru za umożliwienie spotkania w tak serdecznej atmosferze, za dobre słowo, pamięć i troskę. Żegnali się ze szczerą nadzieją, że dobra tradycja wieczoru w Rudnikach nie zaginie. Krystyna Sławińska

Nie ma nie tylko zwrotu, ale też kompensaty

Mierniczy oczu nie pokazuje

Piszę do redakcji o swojej trudnej sytuacji, ale sądzę, że takich osób jest o wiele więcej. Chodzi o zwrot ziemi. Od roku 1993 nasza ziemia była mierzona trzykrotnie, są wszystkie potrzebne dokumenty, a ziemi nie zwrócono nam dotychczas. Nasz mierniczy Jonas Piećulis ma nasze dokumenty i musiałby już załatwić całą sprawę związaną ze zwrotem. Tymczasem nie pokazuje nam oczu...

Złamałam nogę i spędziłam w szpitalu osiem miesięcy. Mam 74 lata i chciałabym przekazać swoją własność dzieciom i wnukom, żeby nie mieli po mojej śmierci żadnych trudności i problemów.

Ziemi nam nie oddano, tymczasem stopniowo sprzedaje się ją innym. Na naszej ziemi w Wołczuchach zbudowano garaże, nikt nie

pytał o naszą zgodę. Uważam, że właściciele tych garaży musieliby się stamtąd wynieść. Tak jednak mogłoby być w państwie prawa, u nas jednak, jeśli chodzi o naszą podwileńską ziemię, rządzą inne prawa, prawa silniejszego.

Na naszej ziemi w Czarnym Borze zbudowano pięć domów. Ich właściciele za ziemię zapłacili, jednak nam kompensaty nie wypłacano.

Nasz mierniczy po raz ostatni mierzył naszą ziemię przed trzema laty, ale żadnej odpowiedzi nie mamy. Kto zrobi porządek? Do kogo mamy się zwrócić w tej sprawie? Na sądy nie mamy pieniędzy. Czy to znaczy, że sprawiedliwości nie stanie się zadość?

Helena Maciejewska,
Stanisława Łabanowa
Czarny Bór, rejon wileński

Jak długo można tolerować kłamstwa?

Sądy, sądy... A co potem?

Każdy pretendent do odzyskania ziemi w Wilnie, bliżej zapoznany z problemem jej zwrotu, może dostać zawału serca. Bo jakże daleko odbiega rzeczywistość od opinii głoszonych przez wysokich urzędników.

Nie negując wcale obiektywnych trudności tego procesu, nie zawsze jednak nimi tłumaczy się fakt, że tak niewielu właścicielom ojcowizny udało się doprowadzić do skutku swoje poczynania. Trzeba do tego wiele uporu, pieniędzy, zawziętości, żeby objanie urzędowych progów uwieńczyło się sukcesem.

Taki zwrot ziemi w Wilnie zasługuje na poważną krytykę i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tych, komu powierzono reformę rolną. Dzisiaj nikt nie potrafi powiedzieć, ile to milionów litów wrzucono do kieszeni biurokratów od tej sławetnej reformy, którzy to w ciepłych gabinetach przekładając papierki, przez tyle lat nic w tej dziedzinie nie zrobili.

Jedną kolektywizację już przeżyliśmy. Czego tylko wówczas nie było! „Razkułaczywanie” i Sybir. Niestety, wniosków z tego nie wyciągnięto i pozwolono przeprowadzić inną indywidualizację, a później prywatyzację. Przeprowadzają ją wierni słudzy ówczesnych rządów. Ze wszystkich zakątków Litwy niepodległej ciągną tabory różnej maści partyjniaków do Wilna i rejonu wileńskiego. Przybłąkali się na nasze ziemie, pozostawiając swoje, bo tu przy stolicy lepsze życie i łatwiej dorwać się do państwowego korytka. Tam u siebie byli niczym, a tu zostali czymś wśród swoich. To oni jako pierwsi włączyli się w szeregi Sąjūdisu, do po-

licji, oni są w służbach reformy rolnej. Tacy będą służyć kolejnej władzy.

Przyjęta w pierwszych latach ustawa o zwrocie ziemi była demokratyczna w stosunku do wileńskich i podwileńskich pretendentów, ale była nie do przyjęcia dla przybyszy. Aby ulżyć drogę do parcelowania Wilna i Wileńszczyzny, ciągle zmieniano uchwały i rozporządzenia o reformie rolnej. To zwracano ziemię, to znów wstrzymywano proces jej zwrotu dla miejscowych właścicieli ziemi, a tymczasem przyjezdni z innych rejonów Litwy otrzymywali ją bez większych problemów.

Co się tyczy uchwał o zwrocie ziemi w Wilnie, to w jednej z nich była mowa o zwrocie od 4 do 20 arów. Próbowałem wyjaśnić u pana Paulauskasa, przewodniczącego Sejmu, komu zwraca się działki o powierzchni 4, 10, 15 czy 20 arów. Otrzymałem odpowiedź w postaci pięknego słonecznego uśmiechu. Zrozumiałem, że tu idzie mowa zaszyfrowana: kto większą ma kieszeń, ten otrzyma 20 arów, właściciel mniejszej kieszy otrzyma 4 ary.

Kto jednak ma prawo zmieniać postanowienie Sądu Konstytucyjnego co do zwrotu ziemi w Wilnie? Okazuje się, że to Rada Samorządu Wilna oraz mer przyjmuje sprzeczne z orzeczeniem sądu postanowienie nr 746, które postuluje, że prawie cała ziemia w stolicy zaliczona jest do kategorii „społecznie użytecznej” lub wykupywanej przez państwo.

Po tym, kiedy to postanowienie nabrało mocy prawnej, grupa wileńskich 27 października ub. roku oskarżyła mera w Głównej Komisji

Etyki Służbowej. Jednak i ta komisja odrzuciła wszystkie zarzuty wileńskie, motywując, że Zuokas nie naruszył ustawy, a jedynie dba o zieleńce miasta.

Jak tu nie przypomnieć powiedzonka, że „kruk krukowi oka nie wykole”.
W roku 1991 złożyliśmy wszystkie dokumenty do służby rolnej o zwrot ojcowizny w Antawilu. W ciągu tego okresu obeszkaliśmy wszystkie „stacje drogi krzyżowej”. I nic. Prawda, na naszej ojcowiznie jakiś „pan” wybudował stadninę z maneżem. Zwróciliśmy się w tej sprawie do pana Zbigniewa Balcewicza, wicenaczelnika powiatu. Wysłuchał nas, zebrał informację o człowieku, który w tym pięknym miejscu ujeżdża koni.

„Pocierpcie, powiedziano, stadniny nie rozbierzemy, ale ujeżdżalnię drogą sądową pomożemy odzyskać”. Czyli, bez sądu sprawa nie ruszy z miejsca. A co po sądach?
Szczerze mówiąc, takiego bałaganu w reformie rolnej chyba nikt nie pamięta. Piszę, bo po wszystkim, co przeżyłem nic nie jest mi straszne.

Mama nie doczekawszy się zwrotu swej ziemi, odeszła. Wygląda na to, że i my też ojcowizny nie doczekamy, bo i nasze lata nie pozwalają na dłuższe czekanie. Widziałem różne rządy, różnych władców, przed nikim się nie upokarzałem. Od prawdy jednak odejść trudno. Obecnie wielu się zagubiło — jedni biedacy, słuchając kłamstw urzędników, milczą, inni wierzą w kłamstwa nadal. Ot i cierpimy siedząc w ciszy. Jak długo to będzie trwało?

Kazimierz Wołodko
rej. wileński

Na Kowieńszczyźnie żyje duch polskości

Z mego dzieciństwa pamiętam

Jestem uczniem klasy 10. Gimnazjum Jezuitów w Kownie. W tych dniach skończyłem 16 lat. Rodzice i siostra złożyli mi życzenia. Powiedzieli, że moje dzieciństwo już minęło. Byłem bardzo wzruszony, wieczorem przypomniałem sobie swe życie.

Według opowiadań dziadków mam podwójny rodowód szlachecki: od babci Krystyny Praniewicz, z domu Szalkowskiej, herbu Szeli-ga oraz od dziadka Edwarda Praniewicza herbu Rustejków.

Po ukończeniu 5 lat zacząłem chodzić do szkółki sobotniej języka polskiego w Kownie. Moją pierwszą nauczycielką była pani Jasia Lewczuk, uczyła abecadła polskiego, pisać, czytać i śpiewać polskie piosenki.

Wielu miałem nauczycieli, bo zmieniali się dość często.

Do szkółki sobotniej w Kownie chodziłem również obecnie, mimo że mieszkam w odległości 10 kilometrów od Kowna. Stawiam sobie za cel nauczyć się dobrze posługiwać językiem moich dziadków i pradiadków, chcę poznać gramatykę polską. Co prawda teraz w szkółce

nie jest tak, jak było przy paniach Jasi, Bożenie czy Agacie.

Trzy lata chodziłem do szkoły muzycznej, uczyłem się gry na akordeonie. Brałem czynny udział w polskim teatryku „Skrzat”. Obecnie gram w litewskim teatryku „Arlekinas”, gdzie kierownikiem jest Hanna Szumilło oraz śpiewam w kowieńskim polskim zespole „Canta Covnensis” pod kierownictwem Ireny Rymkiewicz. Za dobrą naukę w Gimnazjum Jezuitów w roku 2002 byłem wyróżniony i wysłany do Niemiec, by uczyć się języka niemieckiego.

Dzięki koloniom i podróżom z koncertami do Polski poznałem lepiej język, obyczaj, gościnność i historię Polski. Byłem w Szczecinie, Warszawie, Toruniu, Łomży, Fromborku, Mysłakowicach, Nowym Sączu, Głogowie, Wrocławiu. W Polsce czuję się jak w domu.

Cioci-babuni, jak ją nazywam, Genowefie Chomańskiej (Praniewicz) bardzo wiele zawdzięczam

rozwinięciu mojej polskości.

Ostatnia podróż koncertowa zespołu „Canta Covnensis” była w Mejszagole. Na zaproszenie ks. Józefa Aszkiełowicza zespół śpiewał w kościele podczas Mszy św. oraz w szkole średniej. Pozostanie mi w pamięci spotkanie z ks. prałatem J. Obrembskim, który trzymał mnie długo za rękę. Przy tej okazji przypomniałem sobie opowiadanie mojej babci Krystyny o dziadku Janie Szalkowskim (oficer, który zginął w łagrach niemieckich). Brat Józef Szalkowski był w Mejszagole ks. proboszczem, a ks. Prałat w tym czasie był księdzem.

Chciałbym skończyć dobrze gimnazjum, studiować w Polsce, chociaż wiem, że brak mi będzie wiedzy z literatury i historii Polski. Trudno, w Kownie szkoły polskiej nie ma. Mam nadzieję na kurs języka polskiego w Polsce podczas letnich wakacji.

Edwin Praniewicz
Lapes, rej. kowieński

Nauczycielka klas początkowych udziela korepetycji w języku polskim. Godzina zajęć — 8 litów.
Tel. 263 07 33, Anna.

Ostatni sprawdzian przed Polonijnymi Igrzyskami Zimowymi "Beskidy'2004"

Odnowiona tradycja

W minioną sobotę, 21 lutego, w Niemenczynie ponad 50 zawodniczek i zawodników wzięło udział w biegach narciarskich stylem klasycznym. Zawody rozegrano w 10 kategoriach wiekowych. Był to ostatni sprawdzian naszych narciarzy przed startem na Polonijnych Igrzyskach Zimowych "Beskidy'2004", które rozpoczyna się w końcu bieżącego tygodnia w Szczyrku. Organizatorami zawodów, które rozegrano już po raz trzeci, byli: starostwo m. Niemenczyna, klub sportowy "Polonia" Wilno oraz Szkolno-Polonijny Klub Olimpijczyka "Wilia". Patronat prasowy nad imprezą sprawował "Kurier Wileński".

Jak poinformowali organizatorzy, zawody pod hasłem "Wileńszczyzny biały czar" zorganizowano po pięcioletniej przerwie. Pogoda — lubiąca ostatnio płatać figle — tym razem również sprawiła niespodziankę, ale przyjemną. W przeddzień wyskoczył ponad dwudziestopięcioletni mróz i organizatorzy obawiali się, że może odstraszyć on uczestników, ale w sobotę pogoda była wyjątkowo miła. Trasa, która przebiegała w okolicach szaszłykarni "Vetrungė", była przygotowana bardzo starannie i ze zapałem. Postarali się o to Marian Kaczanowski oraz Roman Mikielczewicz, który w celu wytyczenia trasy wypożyczył organizatorom swój skuter śnieżny.

Niekobieca pasja pani Jadwigi

Stefan Kimso, prezes klubu sportowego "Polonia" Wilno, z zadowo-

lenia zacięwał ręce. Trochę ponarzął, że startujących przedstawicieli pięknej mogłoby być więcej, a zawody bardziej masowe, ale przepiękna pogoda i coraz weselej i odważniej przygrzewające słońce rozjaśniły i jego oblicze.

Jako pierwsze wystartowały dziewczęta 1988 roku urodzenia i młodsze. Do pokonania miały dystans długości 2,5 km. Wszystkie trzy premiowane miejsca przypadły niemenczyniankom — jako pierwsza na mecie zameldowała się Krysztyna Strach, tuż za nią finiszowały Iwona Wabalas i Henryka Wasiuk. W kategorii wiekowej 1987-1984 na dystansie 3,5 km triumfowały przedstawicielki Wilna. Pierwsza linię mety przecięła Renata Marynowska, druga jej koleżanka Karolina Zacharewicz, a trzecie miejsce przypadło Agnieszce Kaczanowskiej z Niemenczyna.

W kategorii wiekowej 1983-1967 na takim samym dystansie nie miała konkurentek Regina Kozłowska z Mościszek. W jej ślady poszła Jadwiga Juniewicz z Nowej Wilejki, która wygrała bieg w swej kategorii wiekowej — 1966-1952. Trzeba nadmienić, że pani Jadwiga jest nie tylko utrzymującą dobrą sportową formę zawodniczką, ale też zapalonym myśliwym.

Za przykładem rodziców

Swe zamięłowanie do ślizgów na deskach rodzice potrafili przekazać swym latoroślom. I to było widoczne na tych zawodach. Maciej Mikielczewicz, syn znanego baloniarza, a w przeszłości członka reprezentacji Litwy w biathlonie Romana Mikiel-

wicza, po raz pierwszy wystartował w takiej rangi zawodach i z marszu wspiął się na najwyższy schodek podium w kategorii wiekowej 1993-1992. Jako pierwszy pokonał dystans 3,5 km, wyprzedzając na mecie swych rówieśników i kolegów z Niemenczyna — Edgara Dołgowa i Tomka Pietrulewicza. Jego tata w ubiegłym roku wznowił treningi i stopniowo powraca do formy. Walczył trzecie miejsce wśród mężczyzn w kategorii wiekowej 1966-1964 na dystansie 7 km, ustępując jedynie Marianowi Powiłowskiemu z Wilna i Romualdowi Norejko z Niemenczyna. Jan Dąbrowski z Niemenczyna, będzie bronił barw Litwy w slalomie na polonijnych igrzyskach, a jego synowie Karol i Paweł dobrze spisują się w biegach płaskich. Karol zdobył drugie miejsce w kategorii wiekowej 1991-1989 na dystansie 3,5 km (zwyciężył Edward Barawski z Nowej Wilejki, trzeci był Marian Ordo z Niemenczyna), a Paweł był trzeci wśród mężczyzn roczników 1987-1984 na dwukrotnie dłuższym dystansie (zwyciężył Wiktor Adomaitis z Sużan, a drugi był Paweł Dubicki z Niemenczyna).

"Bratobójczy" pojedynek

W kategorii wiekowej 1963-1952 na dystansie 7 km doszło do "bratobójczego" pojedynku braci Kaczanowskich. Obaj w przeszłości znani zawodnicy, wielokrotni mistrzowie Litwy, mimo przybywających lat nie rozstają się z nartami i sportem. Tym razem wygrał młodszy — Marian. Bronisław Kaczanowski finiszował jako drugi, a trzeci był Jerzy Maślaniak z Nowej Wilejki. Trzeba oddać jednak honory Bronisławowi, który przed Nowym Rokiem miał operację i mimo tego zdecydował się na start. W kategorii wiekowej "1951 i starsi" na dystansie 3,5 km najlepiej wypadł Tadeusz Mincewicz z Bujwidz, który dosłownie na mecie odebrał zwycięstwo Zbigniewowi Bortkiewiczowi z Parczewa. Jako trzeci wpadł na metę Stanisław Siwski. Miał pecha na starcie. Ruszył tak ostro, że złamał kijek i musiał później doganiać rywali.

Organizatorzy spisali się na medal

Należy się cieszyć, że tradycja polonijnych biegów narciarskich "Wileńszczyzny biały czar" została



Pogoda dopisała, narty ślizgały się dobrze i na trasie toczyła się walka dosłownie o każdy metr

odnowiona. Organizatorzy spisali się na medal. Uczestników biegów na mecie witano z herbatą i pączkami. Postarali się o to starosta miasta Niemenczyna Mieczysław Borsewicz i pan Stefan Kimso. Obaj też byli fundatorami nagród — pucharów i dyplomów. Nie było też żadnych nieporozumień czy pogubienia się na trasie. Zadbali o to sędziowie zawodów Algimantas Fleminas oraz Wiktor Markow, a pomagało im czterech studentów stypendystów Fundacji "Semper Polonia".

Jak "Kurierowi" powiedział Ma-

rian Kaczanowski, impreza ta była ostatnim sprawdzianem przed Polonijnymi Igrzyskami Zimowymi "Beskidy'2004", które odbędą się na obiektach sportowych Szczyrku, Wilejki, Cieszyna i Bielska-Białej. Poinformował, że 67-osobowa reprezentacja Litwy wystartuje prawie we wszystkich przewidzianych konkurencjach. Igrzyska rozpoczynają się w tą sobotę. Nowością będzie konkurencja biegu narciarskiego wraz ze strzelaniem z łuku.

Zygmunt Żdanowicz
Fot. Walerian Butkiewicz



Trasa nie należała do łatwych — obfitowała w liczne spusty i niebezpieczne zakręty



Narciarze startowali i finiszowali na polu przy szaszłykarni „Vetrungė”

Mistrzostwa Litwy w strzelectwie sportowym z broni pneumatycznej

Do Zujun zjechali się najlepsi

W miniony weekend w Szkole Średniej w Zujunach odbyły się mistrzostwa Litwy w strzelectwie sportowym z broni pneumatycznej.

Zujuńska szkoła, posiadająca jedną z największych baz strzeleckich na Litwie, po raz pierwszy organizowała zawody w tej dyscyplinie na poziomie krajowym. Do Zujun zjechali się najlepsi z najlep-

szych, spośród których w poszczególnych kategoriach wyłoniono nowych mistrzów.

Rywalizacja drużynowa

Kobiety (pistolet):

1. Kowno
2. Wilno
3. Olita

Mężczyźni (pistolet):

1. Kowno

2. Wilno
3. Lotwa

Kobiety (karabin):

1. Kowno
2. Wilno
3. Olita

10. Rejon wileński — uczniowie zujuńskiej szkoły średniej: Jolanta Motejko, Alina Sinkiewicz, Aneta Bogdanowicz

Mężczyźni (karabin):

1. Birże
2. Wilno
3. Kowno
4. Rejon wileński

Rywalizacja indywidualna

Kobiety (pistolet) — Dalia Rudauskaitė (Szawle)

Mężczyźni (pistolet) — Rimantas Stasiukynas (Wilno)

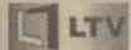
Kobiety (karabin) — Margari-

ta Belochvostova (Wilno), 9 miejsce — była uczennica zuj. szk. śr. Inga Grigorenko

Mężczyźni (karabin) — Rimvydas Spėčius (Wilno), 13 miejsce — Longin Stankiewicz, uczeń zuj. szk. śr.

Główny sędzia: Mirosław Leszczewski, nauczyciel wychowania fizycznego zujuńskiej szkoły średniej

WTOREK 24. II



6.00 Dzień dobry
8.00 S. „Komisarz Rex”
9.50 Film anim.
9.55 Tele bim barn
10.15 Film dok.
11.10 Wileński zeszyt
11.25 „Album Wileńskie” (pol.)
11.40 Rosyjska ulica
11.55 Droga
12.10 W interesie społeczeństwa
13.00 Targowisko bied
13.45 Godzina z prof. Kazlauskasem
14.00 Wędrowni kulinarni
14.30 Nagrody „Grammy”
17.20 Wiadomości
17.30 Program S
18.00 Film anim.
18.30 Wiadomości
18.45 S. „Komisarz Rex”
19.35 S. „Pan Bear”
20.25, 21.59 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Pokolenie pieniądza
22.00 Szukam pracy
23.00 Wiadomości
23.05 Film dok.

2

15.10 Muzyka poważna
16.00 Filmy anim.
17.00 Tele bim barn
17.25 Trembita
17.35 Magazyn wspólnot narodowych
17.50 Menora
18.00 Program dla wsi
18.30 W interesie społeczeństwa
19.30 Wiadomości
20.00 Dom kultury
21.00 Retrospektywa
22.00 Panorama
22.30 Telegra „Honor kraju”
23.25 Drogi. Samochody. Ludzie

4

7.00 S. „Agent bezpieczeństwa narodowego IV”
8.05 S. „Włoskie namiętności IV”
9.20 Krwawa fala
9.45 Sobotni poranek
11.45 Zdrowia i szczęścia
12.50 Program rozr.
13.30 Dramat „Arcydzielo Holendra”

16.10 Melodramat „Miłość na Majorce III”
17.55 Próba władzy namiętności IV”
18.05 S. „Włoskie namiętności IV”
19.15 S. „Lokatorzy”
20.00 Dziś
20.20 S. „Upał w Los Angeles”
21.20 Teoria spisku
22.30 Przegląd sportowy
23.15 Film dok. „Anatomia zdrady”
0.15 Buduję dom
0.50 Rozrywki SMS
2.50 Telegra „Rozbierz mnie”
5.00-6.35 DW

3

6.40 Telesklep
6.55 Filmy anim.
7.45 Reality show „Pomoc TV”
8.15 Nomed
9.15 S. „Dzikuska”
10.15 S. „Wirginia”
11.15 Tydzień bez tabu
12.15 Komedie „Obawa przed bronią”
14.05 Dla dzieci
15.40 S. „Salomea”
16.40 S. „Dzikuska”
17.40 Nomed
18.45 Wiadomości
19.10 Wersja — magazyn publ.
20.00 Reality show „Pomoc TV”
20.30 Telewizja „Lietuvos rytas”
21.30 S. „Medicopter”
22.40 Wiadomości
23.00 Dramat „Zaśnieżone cedry”
1.20 Telesklep

W

8.00 Z Wilna
8.20 Europuls
8.50 Sportowy tydzień
9.15 S. „Trójka kontra wszyscy II”
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.45 „Geg”
11.00 Poszukiwacze przygód
11.45 Wiadomości
11.55 „Czego chce kobieta?” — magazyn
12.40 Nowości kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.30 Życie prywatne
14.15 Puszkini. Poezja miłosna
14.40 Krótkie śpięcie
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Wiadomości
16.10 Film fab. „Projekt „Alfa”
17.40 S. „Zwyczajne prawdy”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Stolica
19.50 Prawo i człowiek
20.30 S. „Trójka kontra wszyscy II”
21.15 S. „Stacja”
22.00 Z Wilna
22.20 Film fab. „Prezent dla samotnej kobiety”
23.50 Autofani
8.30 Próg

W

9.00 Turzy róg
9.30 Oaza
17.05 Film fab. „Inspektor Anna”
18.55 Proponujemy
19.00 Twój wychowanek
19.30 Bądźmy zdrowi!
20.00 Proponujemy!
20.05 Film fab. „Julia i duchy”

TANGO TV

9.55 Telesklep
10.10 S. „Tajna sprawa”
10.40 Tangorama
13.00 Ekstremalny humor
13.10 Film fant. „Fahrenheit 451”
15.00 Gra „Hazard SMS”
17.00 Interaktywny show
18.00 S. „Tajna sprawa”
19.30 Tangorama
20.55 Humor ekstremalny
21.10 S. „Czarny anioł”
22.00 Film fab.
23.45 Znajomość SMS
0.45 Telesklep

TVPOLONIA

9.00 Wiadomości
9.11 Pogoda
9.13 Woronicza 17
9.20 „Klan” — telenowela
9.45 Eurotel — magazyn
10.00 S. anim. „Pies, kot i... decybele”
10.10 Plastelinek i przyjaciele — program dla dzieci
10.35 S. „Dwa światy”
11.05 Krajobrazy serca: Poeci — wychowankowie UJ
11.35 Romantyczne podróże do Polski — reportaż
11.55 Ze sztuką na ty — reportaż
12.20 Muzyka w zabytkach
12.50 Kobiety Białego Domu
13.00 Wiadomości
13.10 S. „Plebanią”
13.35 Sportowy tydzień
14.05 „Tylko tato” — telenowela
14.30 Ludzie listy piszą
14.55 Salon lwowski
15.10 Eurofolk Sanok
15.35 Zaproszenie — program krajoznawczy
16.00 Wiadomości
16.10 Teraz Wiktor-30 lat na scenie Wiktora Zborowskiego
17.00 „Klan” — telenowela
17.25 30 ton! — lista, lista, lista przebojów
18.00 Telexpress
18.15 Sportowy Express
18.20 Gość Jedynki
18.35 Plastelinek i przyjaciele — program dla dzieci

19.00 S. „Dwa światy”
19.25 Magazyn olimpijski — Echa stadionów
20.00 Wieści polonijne
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.58 Sport
21.04 Pogoda
21.10 „Klan” — telenowela
21.30 S. „Plebanią”
21.55 „Tylko tato” — telenowela
22.20 Ze sztuką na ty — reportaż
22.45 Koncert w Bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku

Organizatorzy targów niezwykle zadowoleni Coraz więcej miłośników książki

V Wileńskie Targi Książki przeszły najsmielsze oczekiwania organizatorów. W ciągu czterech dni imprezę odwiedziło 50 200 osób, czyli o 7 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Najwięcej osób, czyli 24 tys., przyszło w sobotę. W niedzielę „Litexpo” odwiedziło 9 tys. Organizatorzy uważają, że świadczy to o poprawie sytuacji finansowej mieszkańców Litwy, jak również o wzroście zainteresowania książką. Inna tendencja — popularnością cieszą się współcześni litewscy autorzy, najbardziej — Jurga Ivanauskaitė, Herkus Kunčius i Tomas Saulius Kondrotas.

Powierzchnia wystawiennicza

targów w roku bieżącym wyniosła 5,5 tys. m kw. Największe stoiska miały wydawnictwa „Alma littera”, „Vaga”, „Baltos lankos”, Związek Pisarzy Litwy. Po raz pierwszy na targach w Wilnie została zaprezentowana literatura włoska, gościł pisarz Frederic Beigbeder.

Nie zabrakło gości ze Szwecji, z Göteborgu. W 2005 r. w tym mieście odbędą się targi książki, na których Litwa będzie gościem honorowym. W sumie na V Wileńskich Targach zorganizowano 100 imprez, w tej liczbie znalazły się spotkania z pisarzami, wydawcami, prezentacje książek, wystawy, koncerty i spektakle.

A. P.

**Instytut Polski w Wilnie (ul. Didžioji 23)
uprzejmie zaprasza na spotkanie
27 lutego (piątek) 2004 r. na godz. 17.00
z Kirą Gałczyńską.**

W programie m. in. promocja najnowszego numeru kwartalnika „Znad Wilii”, poświęconego twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.



ul. Pylimo 17

Repertuar na 24 lutego

WIELKA SALA
„Splamiony honor” —
godz. 12.00, 15.30, 19.00.
„Interstella 5555” — godz.
14.00, 17.30, 21.15.

SALA 88
„Gdzieś w Afryce” — godz.
15.00, 21.00.
„Ostatni samuraj” — 21-23,
25, 26. II — godz. 18.15, 21.15;
24. II — godz. 21.15.
„Kowieński blues” — godz.
17.30.
Program festiwalu filmów
krótkometrażowych — 24. II
— godz. 19.00.

**W Nowowilejskim Centrum
Kultury (Pergalės 8)
27 lutego (piątek)
o godz. 18.00 odbędzie się
wieczór gitary.**

Gość wieczoru — Petras
Gagilas (gitara, śpiew).
Chętnych zaprezentowania
swoich utworów, wykonywanych
na gitarze, zapraszamy do zareje-
strowania się tel. pod nr. 267 01
73 lub 8 672 33135.

Cena biletu 4 Lt.
Szczegółowa informacja
w Internecie:
<http://poezija.puslapiai.lt> oraz
<http://faina.w3.lt>

**Uprzejmie
zapraszamy na
przepiękny recital
piosenek**

**Agnieszki
Osieckiej**

**w wykonaniu
M. Richtera**

— aktora, który tworzył
Teatr Atelier, a dla niego
właśnie Agnieszka Osiecka
pisała swe ostatnie teksty.

27 lutego o godz. 18.00
w Domu Kultury Polskiej

Bilety w cenie 5 Lt, dla
uczniów i studentów
— 4 Lt, są do nabycia
w recepcji DKP

Gwiazdy mówią, że dziś...

BARAN. Dzień będzie pomyślny. Sprzyja zarówno sprawom zawodowym jak i osobistym. Gwiazdy otoczą Cię swoją opieką. Zapewnią powodzenie w każdym działaniu. Drobne przeciwności losu nie powinny mieć dla Ciebie większego znaczenia. Wszelkie krytyczne uwagi i plotki puszczaj mimo uszu.

BYK. Zupełnie nieoczekiwane kłopoty mogą dziś pokrzyżować Twoje plany. Gwiazdy sprzyjają wprowadzeniu pewnym przedsięwzięciom ale nie zważaj na zachowanie czujności. Kontroluj się i postępuj bardzo ostrożnie.

BLIŹNIĘTA. W tym tygodniu najwięcej kłopotów sprawi Ci zdrowie. Z trudem poradzisz sobie z czekającymi Cię obowiązkami. Złe samopoczucie poważnie skomplikuje Twoje zamierzenia i plany.

RAK. W najbliższych dniach nie powinieneś mieć większych powodów do narzekań. Kosmos ześle Ci dostateczną ilość energii, abyś mógł uporać się z nałożonymi na Ciebie obowiązkami. Nie marnuj jednak swoich sił na żadne zbędne działania.

LEW. Ostatni tydzień miesiąca będzie pracowity ale udany. Należy tylko pamiętać o odpoczynku i nie zarywać nocy. Sprawy, które do tej pory sprawiały trudności, doprowadzisz do szczęśliwego zakończenia.

PANNA. Dzień będzie niespokojny. Aby uniknąć niepotrzebnych kłopotów w pracy, musisz postępować z najwyższą ostrożnością. Interesy i zadania związane z odległymi miejscami lepiej odłożyć na bardziej sprzyjający czas.

WAGA. To ostatnie chwile, w których Merkury obdarza Cię jeszcze swoimi korzystnymi wpływami. Odrzuć więc przestarzałe metody pracy i zacznij działać bardziej odważnie. Nie bój się żadnych nowych wyzwań.

SKORPION. Tydzień upłynie pod znakiem romantycznych przygód i niespodzianek. Twoje serce przeżyje wiele miłosnych rozterek. Nie daj się tylko zwariować i nie pozwól od razu zaciągnąć się przed ołtarz.

STRZELEC. Miłość, sprawy i decyzje z nią związane staną się teraz bardzo ważne. Nagle odkryjesz na nowo swojego życiowego partnera. Przeszaną denerwować Cię jego wady i zechcesz spędzać z nim jak najwięcej czasu.

KOZIOROŻEC. Przedsięwzięcia handlowo-finansowe naborą dzisiaj dla Ciebie dużego znaczenia. Możesz teraz wiele zmienić w zawodowej sferze swojego życia. Jeśli oczywiście będziesz działał rozważnie i konsekwentnie. Ważne sprawy ulegną znacznej poprawie.

WODNIK. Kosmos ześle Ci dziś wiele pozytywnej energii. Musisz ją tylko odpowiednio zagospodarować. Nie będziesz miał z tym żadnych kłopotów. Wszystkie Twoje sprawy są na dobrej drodze do rozwiązania. Możesz spokojnie planować całkiem nowe przedsięwzięcia. Nie potrzebujesz niczyjej pomocy. Atmosfera w rodzinie znacznie się poprawi.

RYBY. Ostatni tydzień miesiąca będzie dla Ciebie trudny i nerwowy. Dobrze się więc zastanów, zanim zdecydujesz się na zmiany w życiu tak osobistym jak i zawodowym. Złot impulsywne reakcje i działania przyniosą z sobą określone konsekwencje.



ZDROWIE

Pozbycie się robaków (paszytów) poprzez czyszczenie jelit. „Aktyviosios medicinos centras” Tel. 272 57 97, 8 614 83035

Doświadczona główna księgową poszukuje pracy. Może być dorywcza. Vilnius, tel. 246 03 82, 8 685 04119

PRACA

Oddział krawiecki zatrudni szwaczki obsługujące overlock, pracowników do przyszywania guzików i robienia pętelek oraz kontrolera.
Tel. 277 87 66, 8 614 05877

Szybkie zatrudnienie! Duża oferta miejsc pracy.
Vilnius, plac J. Matulaičio 5, (Wirszulizki), zwracać się od godz. 8 do 12

Firma zatrudni kierowcę-ładownicę ciężarówki GAZ-53.
Vilnius, tel. 265 64 59, 8 618 41164

Poszukuję pracy traktorzysty lub kierowcy samochodu (kategorie B, C).
Vilnius, tel. 8 681 75456

SPRZEDAŻ/KUPNO

Kupujemy las z ziemią i bez. Udzielamy konsultacji. Sporządzamy projekty wyrobę lasu, sadzenia.
Vilnius, tel. (8-5) 245 05 47, 8 685 47590

Sprzedajemy bloczki z betonu porowatego produkcji grodzieńskiej w wymiarach:
0,6x0,3x0,2;
0,6x0,15x0,2;
0,6x0,4x0,19
Dostarczamy na miejsce.
Vilnius, tel. 240 22 90, 8 652 98573

Skupujemy bydło (krowy). Za dostarczony żywiec rozliczamy się gotówką. Dla dostawy udostępniamy płatny transport.
Tel. 243 79 97, 8 380 35555

Kupię działkę ziemi lub las (do 10 hektarów). Vilnius, tel. 242 99 21, 8 686 21333

Sprzedam zieloną palmę o wysokości 2,5 m.
Tel. 235 09 41

Sprzedam krowy (czarne).
Tel. 8 612 23994, 8 699 63093

Sprzedam proszek „Sad-Pal” do wypalania (oczyszczania) śadzy w kotłach, piecach i kominach.
Tel. 8 655 37 219

Sprzedam błotniki do GAZ 21 i GAZ 24 oraz nowe drzwi do GAZ 21, a także silnik do GAZ 24.
Vilnius, tel. 238 73 32

USŁUGI

Wesoła muzyka na każdą okazję. Oryginalne, pomysłowe zdjęcia i wideo. Komputerowe opracowanie.
Tel. 8 682 40895, 8 687 78388

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki. 10-proc. zniżka. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaivorykštė” — „Rimi”), tel. 216 97 79, 8 650 89050

Nauka gry na gitarze klasycznej.
Vilnius, tel. 262 46 35, 8 610 32468

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny.
Tel. 275 38 59

DOBRY WĘGIEL - TANIE CIEPŁO!
Już od dzisiaj kupujcie najwyższej jakości **WĘGIEL KUZBASKI SSOM** oraz **WĘGIEL CHAKASKI DKO**
Tylko 250 Lt /t!
Dostarczamy własnym transportem.
Vilnius, Panerių 54 A, tel./faks. 232 60 49

DIZAINO AUKŠTESNIOJI MOKYKLA JK-9317893
Kalvarijų g. 125, tel/faks.: 8 5 277 87 51, 8 686 3 73 81. El.p. dizainomokykla@is.lt

ZAPRASZAMY DZIECI W WIEKU OD 12 LAT na uzupełniające zajęcia wychowania artystycznego, podczas których będą się zapoznawały z podstawami rysunku, malarstwa, plastyki i wzornictwa.

DOROŚLI MOGĄ UCZĘSZCZAĆ NA KURSY NAUCZANIA I DOSKONALENIA SIĘ Z ZAKRESU:

projektowanie i ozienianie działek, fotografia artystyczna i reklamowa, wystrój wnętrz i projektowanie mebli.
(Zam. 387)

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)

Stale sprzedajemy

Opałowe prasowane BRYKIETY TORFOWE

w opakowaniu po 40 - 45 kg, lub bez opakowania z dostarczeniem

Węgla Kuzbaski



tel. (5) 249 53 86
(Zam. 298) tel.kom. 8 685 45720

Centrum lecznicze „Santaura”

Doktorzy nauk medycznych: urolog, proktolog, dermatolog, ginekolog

Wszechstronnie, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, prostatę, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, stawów, oczu, wydzieliny, świerz, poronienia, bezpłodność, hemoroidy.

Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.

Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57,
http://santaura.netfirms.com (Zam. 297)

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

Vilnius, Naugarduko 76,
tel. 370 5 233 36 63, 233 68 14,

fax 233 35 96,

e-mail: info@polskidom.lt

http://www.polskidom.lt

HOTEL

Polonez

Noclegi dla grup
od 25 Lt!

- ★ restauracja
- ★ 5 sal konferencyjnych
- ★ sala koncertowa
- ★ organizacja imprez, zabaw itp.



ATRAKCYJNE WARUNKI
NAJNIŻSZE CENY



OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMujemy TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:

UAB „Dešimt balų”,

Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON
BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER
WILEŃSKI

Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Uwaga! Tradycyjny konkurs fotograficzny „Moje dziecko w obiektywie”



„Chciałbym poczęstować się słodyczą, tylko pszczołki tego nie życzą”
Pawełek Wasilewski (Podborze, rej. solesznicki)



„Wspominam dawne lata...”
Alicja Baranowska (Podmerez, rej. solesznicki)

Zrobiłeś udane zdjęcie swojej pocieszki? Nie chowaj je do szuflady, podziel się tą radosną czy śmieszną chwilą razem z nami! Wyślij zdjęcie na konkurs, zrób prezent swoim dzieciom, wnukom. Na zwycięzców już czeka cała góra nagród — słodycze, książki, kasety, bilety do kina i jeszcze wiele innych niespodzianek!

Zdjęcia swych milusińskich mogą przysłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi. Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat (na 2 czerwca 2004 r.).

Dzieci mogą być w najprzeróżniejszych ujęciach i sytuacjach, byle bezpiecznych! Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu, o względnie dobrej jakości ponieważ — uwaga —

wszystkie zostaną opublikowane na łamach dziennika.

Do każdej fotografii należy dołączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować) z dowcipnym podpisem.

Zdjęcia prosimy wysyłać na adres redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Birbinių 4a, 02121 Vilnius-30 Lietuva z dopiskiem „Moje dziecko w obiektywie” lub przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44).

Termin przyjmowania zgłoszeń mija 15 kwietnia 2004 roku.

Przed 1 czerwca, Międzynarodowym Dniem Dziecka, ogłosimy wyniki konkursu. Z okazji 51 rocznicy „Kuriera Wileńskiego” jury wytypuje do finału 51 zdjęć!

Redakcja

Konkurs „Moje dziecko w obiektywie”

Imię, nazwisko
Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....
Adres, telefon.....
Krótki podpis pod zdjęcie.....
.....
.....

Pół miliona za wejściówkę

Superbankiet

Pół miliona dolarów kosztuje wejściówka na przyjęcie z udziałem gubernatora Kalifornii, Arnolda Schwarzeneggera.

W najbliższym czasie w Nowym Jorku ma się odbyć najdroższe w historii USA przyjęcie, połączone ze zbiórką pieniędzy na cele polityczne. Gubernator Schwarzenegger, który właśnie świętuje setny dzień u władzy, zbiera fundusze na kam-

panię promocyjną, która ma przekonać mieszkańców Kalifornii do poparcia reformy finansowej w tym najbogatszym stanie Ameryki.

Niebotyczna cena wejściówki została jednak poddana fali krytyki. Jak przyznał jeden z organizatorów bankietu, kwota pół miliona dolarów — nawet za najlepsze jedzenie — jest zdecydowanie zbyt wysoka.

interia.pl

Uśmiechnij się



Przychodzi facet do sklepu zoologicznego i przygląda się zwierzątkom na wystawie. W międzyczasie wchodzi inny klient i kupuje małpę z klatki. Facet słyszy cenę: 5 000 USD.

— Czemu ta małpa taka droga?

— Ona programuje biegle w C... wie pan... szybki, czysty kod, nie robi błędów... warta jest tej ceny.

Obok stała druga klatka, a tam cena: 10 000 USD.

— A ta małpa czemu taka droga?

— Bo ta małpa programuje obiektowo w C++, może też pisać w Visual C++, trochę w Javie... wie pan... tego typu. Bardzo przystępna cena.

— A ta małpa? — pyta facet wskazując na klatkę z ceną 50 000 USD?

— Taaa? Nigdy nie widziałem, by coś robiła, ale mówi, że jest konsultantem.

Najlepszy karnawał wszechczasów

Parady na sambodromie

Około 400 tysięcy turystów — o 15 procent więcej niż rok temu — przyciągnął karnawał w Rio de Janeiro — wynika z szacunków przedstawionych w prasie brazylijskiej.

Przemysł turystyczny uznał tegoroczny karnawał w Rio za najlepszy karnawał wszechczasów. W ostatnich dniach do Rio de Janeiro zjechało 80 tys. turystów, wypełniając co do ostatniego miejsca hotele w strefie turystycznej i rezerwując 10 procent miejsc na sambodromie.

Sambodrom to wielka aleja zdolna pomieścić 60 tysięcy widzów podczas słynnej parady szkół samby. Parada ta jest główną atrakcją karnawału w Rio.

Spośród turystów zagranicznych, 8 tysięcy przybyło do miasta ośmioma luksusowymi statkami. To dwukrotnie więcej niż rok temu.

W miniony czwartek do portu w Rio de Janeiro zawinął największy statek rejsowy na świecie —

Odkryto planetoidę — Największy obiekt

W Pasie Kuipera odkryto największą spośród znanych dotąd planetoidę. Jej średnica, według wstępnych szacunków, wynosi około 1600 km.

Zaobserwowany 17 lutego z kalifornijskiego Obserwatorium Mount Palomar (odkrywczy to M. Brown, Ch. Trujillo i D. Rabinowitz) obiekt nazwano 2004DW.

Obecnie obiekt znajduje się w odległości od Słońca około 45 jednostek astronomicznych (jednostka astronomiczna równa się odległości Ziemi od Słońca). Wstępnie szacowany okres jego obiegu wokół Słońca wynosi mniej więcej 320 lat. Według wstępnych ocen jego średnica wynosi około 1600 km, czyli mniej więcej połowę tego, co średnica Plutona, uważanego za największy w Pasie Kuipera obiekt.

onet.pl

Orzeczenie ekspertów — Życiodajny płyn

Najlepsza woda pochodzi ze Szwecji bądź z Kalifornii — ustalili ponad wszelką wątpliwość eksperci, zgromadzeni w Berkeley Springs.

Już czternasty rok z rzędu grono ekspertów oceniało jakość dostępnych źródeł wody na świecie. Uznano, iż najlepsza butelkowana woda pochodzi z miasta Morarp w Szwecji, a wodociągowa — z kalifornijskich źródeł Desert Hot Springs. Za najlepszą gazowaną wodę uznano wodę Bosc z Rumunii.

W międzynarodowym konkursie „Berkeley Springs International Water”, organizowanym co roku w Zachodniej Wirginii, oceniano wodę z różnych krajów oraz ze stanów amerykańskich pod względem koloru, zapachu, smaku itp. Grono ekspertów przez wiele godzin badało przymioty i niedostatki próbek, sącząc życiodajny płyn, serwowany im w temperaturze pokojowej.

PAP

Pogoda

Bez większych zmian

Dziś bez większych opadów. Temperatura 0-5 stopni mrozu, na wybrzeżu 0-2 stopni ciepła.

W środę w rejonach zachodnich śnieg i śnieg z deszczem. Temperatura w nocy 5-10 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2.

Kalendarium

* Wtorek (24.II) jest 55 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 312 dni.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imieniny: Bogusza, Macieja, Sergiusza.

* Wschód Słońca — 7.22, zachód — 17.43.

Długość dnia — 10 godz. 21 min.

* Księżyc. Nów — od 19 lutego.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 24 lutego 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	2,7311
Dolar australijski	2,1446
1000 rubli białoruskich	1,2682
Dolar kanadyjski	2,0479
Frank szwajcarski	2,1898
Korona czeska	0,1056
Korona duńska	0,4633
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,1470
100 forintów węgierskich	1,3244
Juanie chińskie	0,3299
Łat lotewski	5,1579
Korona norweska	0,3916
Złoty polski	0,7048
Rubel rosyjski	0,0958
Korona szwedzka	0,3761
1 mln lir tureckich	2,0496
Griwna ukraińska	0,5119
Korona słowacka	0,0852

DODATKI KRAWIECKIE

Największy wybór
oraz ceny
o jakich marzysz

ZAPRASZAMY

„Siuvimo reikmenų pasaulis”
Vilnius, Vytenio 42 a (wejście z ulicy Naugarduko)
tel. +370 5 239 1439.

Litewskie Radio

zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

onet.pl
Opr. W. D.